SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII. CZWARTEK, 20 PAŹDZIERNIKA 1927 R. Nr. 288.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Szwarcbard — zabójca atamana Petlury

dwukrotnie był karany za kradzieże z włamywaniem.

DRUZGOCĄCY AKT OSKARŻENIA PRZECIWKO MORDERCY ATAMANA UKRAIŃSKIEGO.

Paryż, 19-10. (PAT.) Proces zabójcy atamana Petlury rozpoczął się przed paryskim sądem przysięgłych wczoraj o godz. 12 i pół w południe w sali wypełnionej do ostatniego miejsca zwłaszcza przez dziennikarzy, którzy przybyli z całego świata. Między innymi obecni są korespondenci pism charbińskich, chińskich, **amerykańskich i australijskich.** Rozprawom przewodniczy prezes Flory, oskarża prokurator Reynaud, bronią adwokaci Torres, Truc, Joly, Weil i Caudehaux. Po wództwo cywilne wnoszą adwokaci: Campinchy, Monnerville, Wilm i mec. Poznański z Warszawy.

Po złożeniu przysięgi przez sędziów przysięgłych nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia, który po streszczeniu historji powstania niepodległego państwa ukraińskiego, uznanego przez Francję i Anglję, przedstawia Petlurę **jako bohatera narodowej sprawy ukraińskiej,** zmuszonego po krwawych walkach, zakończonych zwycięstwem Sowietów, szukać schronienia najpierw w Polsce, a później od października 1924 roku we Francji, gdzie dnia 25 maja 1926 r. padł z ręki Szwarcbarda. Według oskarżenia, okoliczności morderstwa nacechowane są **wyrafinowanem okrucieństwem,** morderca bowiem strzelał jeszcze 3 razy do **leżącego atamana.** Oskarżenie nie wierzy oświadczeniom zabójcy, **iż działał** sam, w celu wywarcia na osobie Petlury zemsty za pogromy i okrucieństwa, popełnione na ludności żydowskiej na Ukrainie. Istnieją poszlaki, że **Szwarcbard miał wspólników.** List do żony, zwiastujący zamiar zamordowania Petlury, wrzucono do skrzynki **w 20 minut po zabójstwie,** gdy Szwarcbard był już aresztowany. W kwestji pogromów śledztwo nie potwierdziło oskarżeń Szwarcbarda przeciwko Petlurze, co do którego stwierdzono, że **był zasadniczym przeciwnikiem pogromów** i czynił wszystko, aby im zapobiec. W dłuższym ustępie akt oskarżenia tłomaczy pogrom chaotycznym stanem, panującym na Ukrainie i przypisuje je rozbestwionemu żołdactwu, wracającemu z frontu. Wśród tego żołdactwa, które wycinało i grabiło zarówno ludność żydowską, jak i chrześcijańską, nie było zresztą ukraińców. Jeżeli czynów karygodnych dopuścili się petlurowcy, to ataman nie może za nie odpowiadać. W tej kwestji akt oskarżenia poświęca obszerny ustęp zeznaniom Aleksandra Szulgina, byłego ministra spraw zagranicznych w tymczasowym rządzie ukraińskim, który tłomaczy **wiekowe powody rozwoju antysemityzmu** wśród ludności ukraińskiej, ostatecznie rozjątrzonej wybitnym udziałem żydów w **administracji bolszewickiej.** Akt oskarżenia odrzuca stanowczo możliwość nawet teoretycznej odpowiedzialności Petlury, przyczem podkreśla energję, z jaką walczył on z pogromami i szlachetne, pełne ludzkich uczuć pojęcia jego, które znalazły wyraz w szeregu odezw do narodu ukraińskiego, potępiających pogromy i wzywających do poszanowania praw ludności żydowskiej, dalej w twardych karach, stosowanych wobec sprawców **pogromów,** w ustawach, udzielających ludności żydowskiej szerokiej autonomji włącznie z podsekretarjatem stanu do spraw żydowskich, wreszcie **w drukowaniu biletów bankowych również w języku żydowskim.** O faktach tych mówią współpracownicy Petlury i **większość pisarzy żydowskich.** Wobec tego, głos dalej akt oskarżenia, zamordowanie Petlury, które w innych okolicznościach mogło wydać się dawnem, dzisiaj **wywołuje głęboki wstręt,** zwłaszcza ze względu na to, że zostało dokonane w kilka lat po porzuceniu władzy przez Petlurę, prowadzącego w zapomnieniu skromne, ciche życie. Morderca powinien był mieć wzgląd na Francję, która dała mu schronienie, a nie przelewać z wątpliwych powodów krwi człowieka, żyjącego w odosobnieniu. Wreszcie **rola obrońcy sprawiedliwości mało licuje z osobnikiem, który, jak Szwarcbard, był dwukrotnie osądzony na więzienie za kradzież.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia nastąpiło badanie oskarżonego przez prezesa Flory, który szczegółowo rozpatruje zeznania Szwarcbarda, wykazując niejednokrotnie sprzeczności w danych przez niego wyjaśnieniach. Niektóre odpowiedzi Szwarcbarda wywołują ożywioną polemikę między obroną i przedstawicielami powództwa cywilnego. **Walka dochodzi do najwyższego napięcia w chwili, gdy adwokat Campinchy stwierdza, że Szwarcbard został dwukrotnie osądzony w Austrji i na Węgrzech na kradzieże z włamaniem.** Oskarżony daje odpowiedź wymijającą, **która wywołuje śmiech publiczności.** Przyparty do muru przez powodów cywilnych traci pewność siebie. **Obrońca jego stara się poprawić wrażenie, lecz nie udaje mu się to.** Przewodniczący, po stwierdzeniu **nowego kłamstwa Szwarcbarda** w danych przez niego wyjaśnieniach o podróży do Rosji w r. 1917, gdzie, jak się okazuje, **szerzył na statku francuskim propagandę bolszewicką,** ogłasza przerwę do dnia dzisiejszego.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

MOŻLIWOŚĆ PRZEDŁOŻENIA PRZEZ RZĄD DO 31.10 B. R. BUDŻETU PARLAMENTOWI.

Warszawa, 19.10 (Tel. wł.) Dziś popołudniu przybył do Sejmu sekretarz prezydjum Rady ministrów por. Zaówilichowski i przyniósł dwa zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej: jedno zamykające nadzwyczajną sesję sejmową, a drugie zamykające nadzwyczajną sesję Senatu od dnia 19 października b. r.

Warszawa, 19.10 (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych uważają, że Rząd do 31 października b. r. przedłoży Sejmowi budżet na rok 1928/29, który zamykać się będzie kwotą 2330 tysięcy złotych. Jest to jednak tylko przypuszczenie i stawianie jakichkolwiek horoskopów na przyszłość byłoby przedwczesnem.

Echa zniknięcia generała Zagórskiego

w sądzie pokoju w Warszawie.

SĄD POWOŁAŁ NA ŚWIADKÓW OFICERÓW ESKORTUJĄCYCH GENERAŁA ZAGÓRSKIEGO.

Warszawa, 19.10 (Tel. wł.) W sądzie pokoju 10-go okręgu w Warszawie odbyła się rozprawa przeciwko naczelnemu redaktorowi „Kurjera Warszawskiego“ Konradowi Olchowiczowi za umieszczenie w „Kurjerze Warszawskim“ artykułu p. J. Moszczeńskiej pod tytułem: „W obliczu zagadki“. Po przemówieniu prokuratora Krygiera i dłuższej obronie adwokata Federbauma sędzia Śląskiewicz odczyt **wyrok, uniewinniający oskarżonego redaktora pisma znoszący zajęcie numeru „Kurjera Warszawskiego“, który zawierał inkryminowany artykuł**

Następnie Sąd przystąpił do rozpatrywania spraw przeciwko „Gazecie Warszawskiej Porannej“ i jej redaktorowi naczelnemu za artykuły w związku z zniknięciem gen. Zagórskiego. Po szczegółowem rozpatrzeniu sprawy Sąd pokoju postanowił uniewinnić redaktora „G. W. P.“ za jeden z artykułów, natomiast zatwierdził konfiskatę numerów zawierających dwa inne artykuły, oraz ukarał redaktora za te artykuły grzywną 450 zł. Sąd postanowił wyroku nie wykonywać **do czasu rozpatrzenia sprawy dwuch innych artykułów p. t. „Ukarać winnych“ i „Kto winien“.**

Obrona zgłosiła wniosek o powołanie w tej sprawie świadków: mjr. Wendę, kpt. Miładowskiego, prokuratora w Wilnie pułk. Weldycza, prokuratora w Warszawie pułk. Kaczmarka, p. Irenę Zagórską i Stefanję Bilską. Sąd postanowił świadków zawezwać i odroczył sprawę. Sąd odmówił narazie powołania dalszych świadków, **którzy jednak mogą być powołani w czasie rozprawy.** Chodzi tutaj o **konduktora pociągu, którym wieziony był gen. Zagórski. Konduktor ów zeznał, że z gen. Zagórskim oprócz kpt. Miładowskiego jechał jakiś major i że na dworcu w Warszawie oczekiwało 3 oficerów. Drugim świadkiem jest posterunkowy policji, który ma zeznać, że gen. Zagórski odjechał z dworca autem nie z kapitanem Miładowskim, a z innym oficerem.**

Wreszcie Sąd pokoju skazał redaktora „G. W. P.“ na 100 zł. kary za artykuł: „Jak to było w Kaliszu“. Artykuł ów był przedrukiem z „Włościanina“ i „Kurjera Poznańskiego.

Twórca teorji względności

STWIERDZA, ŻE PACYFIZM NIEMIECKI JEST WZGLĘDNY.

Paryż, 19-10. (AW.) „Evre“ publikuje wywiad z prof. Einsteinem na temat zbliżenia francusko - niemieckiego. Prof. Einstein oświadczył m. in., że pacyfizm **nie cieszy się popularnością w Niemczech,** ale większość narodu niemieckiego życzy sobie porozumienia z Francją i jest za utrzymaniem pokoju i ustroju republikańskiego. Niemcy są rozczarowani dalszem trwaniem okupacji w Nadrenji i działalnością Ligi Narodów. Liga Narodów nie naruszyła wprawdzie zwierzchności poszczególnych członków, ale obecnie zapanował anarchizm w zwierzchności i co najważniejsze, nie widać wzmocnienia Ligi Narodów. Wkońcu oświadczył dr. Einstein, iż odnosi się wrażenie, że dyplomaci odgrywają wobec siebie komedję. Prof. Einstein przyznał, że studenci niemieccy mają poglądy reakcyjne, twierdzi jednak, że jest to objaw przejściowy.

SENATOR ORLIŃSKI WYKLUCZONY ZE Z. L. N.

Lwów, 19.10 (Tel. wł.) Jak się okazuje, sen. Orliński został najpierw wykluczony z koła Z. L. N. w Tarnopolu, a dopiero potem, dowiedziawszy się o takiej uchwale, wystosował do swego stronnictwa pismo z zawiadomieniem o wystąpieniu z niego.

ZAWIESZENIE O. W. P. W WOJEWÓDZTWIE TARNOPOLSKIEM

Lwów, 19.10 (Tel. wł.) Wojewoda tarnopolski p. Kwaśniowski zawiesił działalność O. W. P. na terenie województwa Tarnopolskiego, na podstawie austrjackiego rozporządzenia cesarskiego z roku 1854, podobnie jak we Lwowie.

AMERYKAŃSCY ŻOŁNIERZE NIE ŻARTUJĄ.

Managua, 19.10 (PAT) Według otrzymanych tutaj wiadomości, marynarze amerykańscy i policjanci nicaraguańscy, którzy udali się na poszukiwanie dwuch zaginionych lotników amerykańskich, zostali w pobliżu miejscowości Nueva Segovia napadnięci przez powstańców nicaraguańskich.

W wynikłej potyczce 67 powstańców zostało zabitych i rannych, po drugiej stronie zaś padło tylko 4 policjantów.

Wśród marynarzy amerykańskich nie było żadnych strat.

OPTYMIZM GOSPODARCZY STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Nowy Jork, 19.10 (AW) Gabinet poinformował dziś prezydenta Coolidge'a o obecnej sytuacji gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

Sprawozdanie stwierdza, że należy się spodziewać bardzo korzystnej ogólnej konjunktury.

PRZEGLĄD PRASY

Obrazek z wolnego państwa.

Pod takim tytułem zamieściła „Warszawianka" list posła Stefana Dąbrowskiego do tego pisma, opisującego swoją przygodę w czasie powrotu ze Lwowa do Warszawy, którą podaliśmy wczoraj w wiadomościach telegraficznych. Opisawszy cały przebieg zajścia na dworcu warszawskim, poseł Dąbrowski tak kończy swój list:

Koło godz. 8 zrana postanowiłem zajechać do mego pied-a-terre w Warszawie, przyczem drugi ajent w skórzanej kurtce i sportowej czapce (miał to być komisarz B.), który mi się nie przedstawił, pilnie szedł za mną, a gdy wsiadłem do samochodu przebiegł przez ulicę, schował się za szereg samochodów, wyczekujących na gości i przez tylne okienko jednego z pojazdów przyglądał się, jak opuszczałem dworzec. **Zapewne na koszt państwa mógł wkrótce stwierdzić, wynająwszy drugie auto, że poseł S. Dąbrowski zajechał do swego mieszkania.**

Dziwna ogarnęła mnie melancholja.

Mimowoli przypomniały mi się czasy niewoli, kółka uczniowskie w IV gimnazjum, paka Aleksandra, Bratniak na uniwersytecie warszawskim, który, jako prezes, przez dwa lata prowadziłem w ciężkich czasach, Spójnia z kol. Barlickim, Zet czyli tajny Związek młodzieży polskiej, w którym, jako długoletni członek centralizacji, prowadziłem z przyjaciółmi wychowanie etyczne i polityczne młodzieży i to paru pokoleń, a zarazem polowania ajentów ochrany, wynoszenie papierów na noc z ul. Hożej 66, gdzie mieszkałem, ostrzeżenia zacnego Jana, stróża z Podlasia, który nas przestrzegał w solidarnej zmowie z paroma służącemi, które zawsze były po stronie studentów, a wreszcie niepokój stały matki, która ofiarnie dzieliła ze mną wszystkie niebezpieczeństwa bujnego życia młodzieży warszawskiej.

Dziś jestem w wolnej Polsce. Tak jest niewątpliwie. **Ale tradycje ochrany żyją, jak dawniej, tylko w znacznie gorszym stylu**, to one właściwie nie są do twarzy administracji wolnego i to polskiego państwa. Gdy byłem podsekretarzem stanu w Min. spr. zagran. przez półtora roku zgórą podsłuchiwano przez II oddział mój telefon, przetrząsano biurko, wynoszono papiery osobiste, pisano raporty z powodu zbyt przyjaznych stosunków z wybitnymi dowódcami wojsk sprzymierzonych. Przecież te sprawy jawnie poruszałem w dyskusji na komisji wojskowej w r. 1923, skarżąc się ministrowi Szeptyckiemu na to, że oddział II wojsk polskich winien się zajmować czem innem, niż inwigilacją polityczną działaczy narodowych. Dziś, zwykły ajent pochopnie gotów jest aresztować posła Sejmu Rzpltej bez żadnych powodów i to w chwili, gdy mu się skarżą pokrzywdzeni obywatele, a potem śledzić jego kroki w stolicy państwa.

Są to symptomy, tymczasem łagodne, ale wraz z innymi, jakże tragicznie groźnymi, świadczące o poważnej chorobie, która toczy wolność obywatelską, powiem więcej, godność Polaka w wolnej Polsce.

Kowno przytomnieje

i poczyna wycofywać się z nierozsądnej polityki.

Kowno, 19-10. — W kołach opozycyjnych zwracają uwagę na zmianę, która zaszła **w stanowisku rządu i stronnictwa tautininków**, w sprawie projektowanych zmian konstytucji, które miały być przyjęte w drodze referendum. Wskazują na fakt, iż wśród zmian, które mają być poddane referendum ludowemu, nie figuruje ani **projektowana przez rząd Waldemarasa zmiana granic Litwy, ani zapowiadane proklamowanie Wilna stolicą Litwy**. Świadczy to, iż rząd Waldemarasa **wycofuje się w zupełności ze swego stanowiska w sprawie Wilna**, przedewszystkiem z powodu ujemnego oddźwięku, jaki wśród mocarstw i opinji publicznej wywołało ignorowanie postanowień właściwych instytucyj międzynarodowych. **Klęska, którą poniósł Waldemaras w sprawie Wilna, jest przyczyną wycofania tej sprawy z pod referendum ludowego.** Drugą przyczyną jest ostra krytyka, z którą spotkała się polityka Waldemarasa w stosunku do Polski.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w Niemczech.

FABRYKI PAPIERU I CUKROWNIE NIE MAJĄ WĘGLA.

Berlin, 19-10. (PAT.) Sytuacja strajkowa w środkowo-niemieckiem zagłębiu górniczem ostatnio się nieco zaostrzyła. Dwie wielkie fabryki papieru w pobliżu Halle i wielka rafinerja cukru musiały zaprzestać pracy z braku węgla. Zamknięte zostały również „Konsolidierte Akkaliewerke". Zarówno pracodawcy, jak i robotnicy oczekują zwołanej na jutro przez sędziego rozjemczego konferencji, na której podjęte mają być na nowo próby zlikwidowania strajku.

Cook nie wpuszczony do Polski.

KONSULAT POLSKI ODMÓWIŁ MU WIZY.

Londyn, 19-10 — Polski konsulat generalny odmówił wydania wizy sekretarzowi Związku górników angielskich Cookowi, który miał udać się na posiedzenie komitetu wykonawczego międzynarodowego Związku górników, mające się odbyć w Warszawie w dniu 20 b. m.

W związku z tem angielscy górnicy postanowili nie wysyłać swego przedstawiciela do Warszawy.

Jak wiadomo, Cook był jednym z najbardziej namiętnych przywódców słynnego strajku górników angielskich. W czasie strajku był podróż do Rosji sowieckiej po fundusze na potrzymanie strajku; zwał siebie: pokornym uczniem Lenina.

Krwawe walki o Pekin.

W STOLICY CHIN SŁYCHAĆ KANONADĘ ARTYLERYJSKĄ.

Pekin, 19-10. (AW.) Walki na południe i południowy zachód od miasta ze zrewoltowanemi wojskami prowincji Szan-Si **trwają na całym froncie ze zmiennem powodzeniem.** Wojska prowincji Szan-Si odparte po ostatnim ich ataku na Pekin, przeprowadziły szereg lokalnych kontrataków, dążąc do złamania ofensywy wojsk mukdeńsko-pekińskich. Ataki te, poparte przez czynne przygotowania artyleryjskie, zostały przeważnie odparte. Jednakże wojskom Szan-Si **udało się w kilku wypadkach posunąć linję frontu w kierunku stolicy. W Pekinie słychać obecnie wyraźnie kanonadę artyleryjską.** Ostatnio przez ulicę miasta przeprowadzono około 700 jeńców, wziętych w czasie walk ostatnich.

Wiadomości ze stolicy.

SĄD APELACYJNY W WARSZAWIE wydał w sprawie lekarza łódzkiej Kasy chorych d-ra Neumana wyrok, posiadający zasadnicze znaczenie dla stanu lekarskiego w Polsce. Podczas strajku w łódzkiej Kasie chorych dr. Neuman, wezwany jako lekarz pogotowia położniczego Kasy do chorej ze względu na strajk odmówił udzielenia pomocy. Łódzki sąd okręgowy skazał go na dwa tygodnie aresztu. Sąd apelacyjny biorąc pod uwagę motywy, iż z chwilą wypowiedzenia umowy, lekarz Kasy chorych przestaje być związany z tą instytucją, a przestawszy być funkcjonarjuszem Kasy ma prawo odmówić porady od niego żądanej, w konsekwencji uniewinnił d-ra Neumana. Mowa tu wyłącznie o lekarzach Kasy chorych.

DZIENNIKARZE RUMUŃSCY W WARSZAWIE. We wtorek o godzinie 11-ej przed południem, odbyło się przecie posiedzenie konferencji porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, na którem wysłuchano i przedyskutowano referaty gości rumuńskich. Następnie uchwalono rezolucję, omawiającą szczegółowo sposoby rozwinięcia akcji porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego dla coraz mocniejszego zaciśnienia węzłów przyjaźni między obu narodami. O godzinie 2-ej popołudniu odbyło się w poselstwie rumuńskiem śniadanie, wydane przez p. posła rumuńskiego Davilę na cześć uczestników konferencji. O godzinie 4-ej popołudniu prezes Związku syndykatów polskich, p. Dębicki, podejmował w hotelu „Polonja" podwieczorkiem. W zebraniu wzięli udział wielu przedstawicieli społeczeństwa ... reprezentowani ... warszawscy. Wieczorem goście byli na przedstawieniu w teatrze ... Późno wieczorem wyjechali do Gdyni, skąd przez Poznań, Łódź, ... i Kraków powracają do kraju.

Echa śląskie.

ODROCZENIE SPRAWY O FIKCYJNĄ SPRZEDAŻ.

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę procesu wytoczonego przez Rząd polski towarzystwu O.-S. Stickstoffwerke o fikcyjną sprzedaż fabryki chorzowskiej, dokonaną w roku 1919 po zawarciu traktatu wersalskiego. Na wniosek zastępcy prawnego O.-S. Stickstoffwerke sprawę odroczono, co zresztą było do przewidzenia ze względu na ogrom materjału, dotyczącego meritum sprawy.

WYWIADOWCZY BALON.

W miejscowości Wychów pow. ... wylądował wczoraj tuż nad samą granicą polską balon, w którym znajdowało się dwóch pasażerów. Balon ten wyleciał z Frankfurtu nad Menem i dla przybycia przestrzeni około 700 km. potrzebował 16 godzin. Zastanawiającą jest tylko okoliczność, iż pasażerowie niezwłocznie po wylądowaniu wypuścili większą liczbę gołębi pocztowych, coby wskazywało na to, iż lot ten odbył się w celach wywiadowczych.

ADAM W. TATOMIR.

LITWA.

II.

Na genezę państwa litewskiego złożyło się oprócz narodowego ruchu wśród Litwinów, szereg innych czynników, działających podczas wojny i w okresie zawierania traktatów. Popierali mianowicie Litwę, i to w jej najdalej idących aspiracjach antypolskich, ci wszyscy, którzy odradzającą się Polskę pragnęli jak najbardziej uszczuplić, a więc Niemcy, Anglja, Rosja Sowiecka, rosyjska emigracja reakcyjna i liberalna, wreszcie żydzi. 1) Nie będziemy tu analizować wszystkich wymienionych czynników. Stosownie do naszego założenia weźmiemy pod uwagę tylko najważniejsze. W pierwszym rzędzie musimy się zająć Niemcami.

Kiedy zwycięska armja niemiecka w sierpniu 1915 r. dotarła nad Wilję, generał Pfeil wydał do mieszkańców Wilna krótką, lecz bardzo charakterystyczną odezwę. Odezwa ta brzmiała: „Niemieckie siły zbrojne wyparły rosyjskie wojska z obszaru polskiego miasta Wilna i wkroczyły do tego miasta, pełnego chwały, bogatego tradycjami. Było ono stale perłą w sławnem Królestwie Polskiem. To Królestwo jest zaprzyjaźnione z niemieckim narodem. Niech Bóg błogosławi Polsce!"

Wkrótce jednak naczelna komenda i rząd niemiecki stanęły na zupełnie odmiennem stanowisku. Imperjalistyczne dążenia zmierzające do utworzenia niemieckiej Mittel-Europa, i związana z nią Wschodu europejskiego przy pomocy słabych, buforowych państw, wymagały odrębnej Litwy, zbudowanej w miarę możności kosztem Polski. Ze względu na te interesy nie zawahano się z oddaniem Litwie Kowieńskiej owej sławnej polskiej perły.

Rozpoczęto więc na Litwie ze strony niemieckiej odpowiednią akcję, która skutecznie pogłębiała nienawiść przeciw Polsce, wywieszoną przez Litwinów poprzednio ze szkoły rosyjskiej. W jesieni 1917 r. zebrała się w Wilnie, pod przewodnictwem dzisiejszego prezydenta Litwy Smetony, Rada Narodowa t. zw. Taryba, złożona z przedstawicieli mianowanych przez Niemców. Dnia 11 grudnia 1917 r. Taryba ogłosiła restaurację niepodległego państwa litewskiego ze stolicą w Wilnie. W parę miesięcy później rząd niemiecki uznał państwo litewskie, wyrażając równocześnie gotowość zawarcia ścisłego przymierza i konwencji wojskowej. Wprawdzie piękną tę sielankę przerwała nagle szabla marszałka Focha, poseł jednak był rzucony i miał wydać wkrótce pożądane dla Niemców owoce.

Tymczasem w okresie regulowania stosunków powojennej Europy, Anglja przeciwna bezwzględnemu osłabieniu Niemiec na korzyść potęgi francuskiej, zwalczała też program wielkiej Polski. W osobie swego reprezentanta Lloyda George'a, który podlegał i wpływom żydowskim zakwestjonowała prawa Polski do Śląska, Gdańska i Litwy. Po za tem leżało już w tradycji angielskiej popieranie słabych państw, które łatwo można było wykorzystywać pod względem ekonomicznym. Litwa zaś z tego punktu widzenia przedstawiała niemałą wartość z powodu bogactwa lasów i produkcji lnu.

Można tą protekcją, jak i inne jawne lub skryte wpływy, które znajdywały niejednokrotnie wyraz na forum Ligi Narodów, utrudniały Polsce słuszną walkę o ziemię wileńską. Z drugiej strony trzeba jednak zaznaczyć, że ślepa w swej nienawiści do Polski butna i zagrażająca pokojowi na Wschodzie Europy polityka Litwy ochłodziła z czasem jej przyjaciół zachodnich, prócz Niemców oczywiście.

Narazie atoli nieprzebierająca w środkach antypolska propaganda, popierana mniej lub więcej dyskretnie a zawsze serdecznie przez Niemcy i Rosję, w niczem stanowisku Litwy na Zachodzie nie zaszkodziła. Przeciwnie nawet! **W czasie knowań litewsko - rosyjsko - niemieckich, skierowanych przeciw Kłajpedzie, w grudniu 1922 r. mocarstwa sprzymierzone uznały państwo litewskie de iure.** W odpowiedzi na to Litwini w parę tygodni później, drogą zbrojnego zamachu pogwałcili traktat wersalski i zajęli Kłajpedę. Był to zresztą jeden z punktów antypolskiego programu, dokonany w porozumieniu z naszym sąsiadem zachodnim i wschodnim, i niestety uznany następnie przez Ligę Narodów. Chodziło mianowicie o uniemożliwienie Polsce stosunków handlowych z pierwszorzędnym portem i centrem przemysłu, jakim jest Kłajpeda, chociaż te stosunki, w związku z drogą Niemna, leżały w interesie samej Litwy. Przedewszystkiem jednak, jak stwierdza wybitny znawca stosunków litewskich, pragnęła Litwa „osiągnięcia takiej zmiany w układzie sił we wschodniej Europy, któraby pozwoliła pokusić się ... tecznie o Wilno". 3) Walka o to miasto ... ment w sporze polsko - litewskim najważniejszy i najistotniejszy, przechodziła szereg etapów, które musimy po kolei rozpatrzyć.

(C. d. n.)

W I rozdziale niniejszego artykułu omyłkowo wydrukowano w 3 szpalcie ... „wykonywali" zamiast „wykorzystywali", w 4 szp. 10 wiersz od dołu „spopularyzowaną" zamiast „spolonizowaną", 3 wiersz od dołu opuszczono po wyrazie „teorji" ... **„oparli"**.

---

1) O wpływach żydowskich zob. dziele Dmowskiego str. 480.

2) J. Łukasiewicz „Polityka litewska w sprawie Kłajpedy". Przegląd Polityczny, I, str. 11.

Wpływ pożyczki na budżet i życie prywatne.

Od wł. korespondenta „Kurjera Zach“.

Warszawa, 18 paźdz.

Zawarcie pożyczki zagranicznej oddziaływa silnie na ukształtowanie naszego budżetu państwowego i na całe życie gospodarcze. Finansistom amerykańskim chodzi bowiem o zachowanie równowagi budżetowej Polski i dlatego Rząd poczynił w planie finansowym bardzo dalekie w tym kierunku zobowiązania.

KONIECZNOŚĆ NADWYŻEK BUDŻETOWYCH.

Zobowiązania Rządu idą przedewszystkiem w kierunku wydania zarządzeń, mających na celu osiągnięcie nadwyżek budżetowych w ciągu najbliższych dwu lat. Do budżetu na rok bieżący 1927-28 Rząd zobowiązał się wprowadzić taką podwyżkę dochodów, by one uczyniły zadość dodatkowym wydatkom na: 1) cele administracyjne, które wyniosą około 80 miljonów zł.; 2) na opłatę ciężarów, wypływających z pożyczki; 3)) „na istotną nadwyżkę“. Wysokość tych zwiększonych dochodów ma wynieść 300 miljonów zł.

Rok budżetowy zaczyna się u nas 1 kwietnia. Obecnie zatem przekroczyliśmy dopiero połowę roku. W ciągu tych pięciu miesięcy roku budżetowego musimy zatem podwyższyć dochody budżetu na r. 1927-8 jeszcze o 300 miljonów.

Plan finansowy nie przepisuje, w jaki sposób owo zwiększenie dochodów jeszcze w tem półroczu budżetowem mamy otrzymać. Czy przez podwyższene podatków? Jakich? Czy przez zwiększenie wpływów z monopolów? To pozostaje kwestją otwartą.

Komplikuje sytuację okoliczność, iż ustawa o pełnomocnictwach wręcz wyklucza z pod pełnomocnictw Prezydenta jakiekolwiek zmiany opłat podatkowych. Taksamo prawo budżetowania jest atrybucją wyłącznie ciał ustawodawczych. Z poszczególnych ustępów planu finansowego widać, iż finansiści amerykańscy z całym naciskiem domagają się ścisłego wykonania postanowień budżetowych.

KTÓRY SEJM?

Innego tedy wyjścia niema, jak tylko odwołanie się do Sejmu o dodatkowe kredyty na wspomniane w planie stabilizacyjnym podwyższenie dochodów tego półrocza jeszcze o 300 miljonów zł. Do jakiego Sejmu Rząd się odwoła? Do obecnie istniejącego? Musiałby zatem zwołać sesję budżetową od 1 listopada i musi wnieść do Izby budżet. Może chce odwołać się do przyszłego Sejmu? Gdyby potwierdziły się pogłoski o zamierzonem jakoby rozwiązaniu ciał ustawodawczych, to możnaby wybory przeprowadzić w styczniu, a wtedy nowy, drugi Sejm zwyczajny, mógłby się zebrać w styczniu czy lutym ale w każdym bądź razie jeszcze w ciągu obecnego roku budżetowego i wtedy musiałby na siebie wziąć odpowiedzialność za podniesienie budżetu.

Plan finansowy przewiduje, iż budżet na r. 1928-9 będzie musiał zawierać przewidywaną nadwyżkę. Jest to zrozumiałe całkowicie, ale tylko pod warunkiem, że już budżet tegoroczny będzie podwyższony.

DYKTATURA FINANSOWA.

Za wykonanie budżetu jest odpowiedzialny w całej rozciągłości minister skarbu, on też jednak otrzymuje niemal dyktatorskie prawa co do kontroli nad nim. By kontrolę ułatwić, plan finansowy utrzymuje nadal system budżetowania miesięcznego. Wydatki poszczególnych Ministerjów muszą być zatwierdzane przez ministra skarbu. Toż samo odnosi się do budżetów i finansowych operacyj przedsiębiorstw państwowych.

Ważniejsze jest jednak postanowienie, zawarte ..., iż Rząd rezygnuje z prawa, jakie na mocy ustawy skarbowej z dnia 22 marca br. posiada, udzielania z funduszów skarbowych pożyczek bankom państwowym, samorządom i przedsiębiorstwom publicznym. Wyjątek jedyny stanowią pożyczki dla samorządów, których może udzielać na przeciąg najwyżej 12 miesięcy, — upadają tedy pożyczki długoterminowe — i to w wysokości nie przewyższającej 20 proc. podatków, pbieranych rocznie na rzecz gmin jako całości.

POŻYCZKI ZAGRANICZNE.

Rząd zdecydował się na cele budżetowe nie zaciągać w przeciągu lat trzech żadnych pożyczek ani wewnętrznych ani zewnętrznych długoterminowych. Pożyczki zagraniczne inwestycyjne Rząd może zaciągać za zgodą doradcy. Taksamo jedynie za zgodą doradcy może Rząd udzielać gwarancji na pożyczki zagraniczne jakiekolwiek, nawet samorządowe.

Jeszcze surowsze są zastrzeżenia co do prywatnych pożyczek zagranicznych. Jest za sadą przyjętą zarówno dla Rządu, jak i dla Banku Polskiego, iż mają one współpracować nad powściągnięciem pożyczek prywatnych długoterminowych, o ile Bank Polski będzie uważał, iż pożyczki są nadmierne i mogą zagrażać stabilizacji waluty. Bank będzie miał prawo zakomunikować swe poglądy o celowości zakazu pożyczek zagranicznych w danym okresie czasu.

Ponieważ w radzie Banku zasiadać będzie adviser, którego głos w tych sprawach niewątpliwie będzie posiadał wielkie znaczenie, — przeto o celowości pożyczek prywatnych przedewszystkiem on będzie stanowił. Tosamo też zresztą odnosi się do pożyczek zagranicznych państwowych, względnie udzielanych przez państwo gwarancji samorządom czy też poszczególnym gałęziom przemysłu, jak np. cukrownictwu: i tutaj dominujący wpływ będzie przedstawiciela obcej finansjery.

Wogóle od advisera czy też „doradcy“ — że użyjemy terminu dekretów uzależniony będzie i budżet i życie prywatne gospodarcze. Pamiętajmy, iż on będzie pomagał i służył radami dyktatorowi finansowemu, jakim będzie minister skarbu, „w zakresie różnych poczynań, przewidzianych w planie“. A — jak widać z powyższego — w plan finansowy wchodzi także budżet państwa. Więc oddziaływanie advisera na budżet jest niewątpliwe, tembardziej, iż będzie mógł od ministra skarbu uzyskiwać wszelkie informacje. W jakim stopniu będzie mógł oddziaływać na regulowanie życia prywatnego gospodarczego, widać z jego wpływu na udzielanie pożyczek zagranicznych prywatnych i samorządowych.

W tem świetle uwidacznia się tem wyraziściej rola advisera i położenie naszej gospodarki finansowej i ekonomicznej w niedalekiej już przyszłości.

H. W.

Od platonicznych sympatyj
do realnych pogróżek.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Paryż, 10 października.

Opis wyjątkowo serdecznego przyjęcia, zgotowanego przybyłym do Paryża legjonistom amerykańskim i silnie przez nich podkreślonej przyjaźni dla Francji umieszczony był w niektórych pismach bezpośrednio przed telegramem o ewentualnych represjach, które zapowiada nota dyplomatyczna Stanów Zjednoczonych, doręczona panu P. Claudelowi, ambasadorowi w Waszyngtonie. Generał Pershing składał raz jeszcze hołd wieczystej wdzięczności amerykańskiej i zdobił kwiatami grób La Feyette'a w chwili, gdy **minister Kellog despotycznym tonem wierzyciela domagał się wyjątkowych przywilejów celnych dla towarów, eksportowanych do Francji przez Stany Zjednoczone.**

Konflikt wynikł **na tle handlowego traktatu francusko-niemieckiego,** tego samego właśnie, którego niedawno zawarcie powitała z takiem uznaniem opinja publiczna w Ameryce, uważając, iż jest to bardzo ważny krok na drodze ku faktycznemu i trwałemu pojednaniu się wczorajszych wrogów. Mianowicie, businessmani nowojorscy doszli do wniosku, iż i oni również **powinni korzystać ze wszystkich zniżek taryfowych, przyznanych Niemcom,** ku czemu rościli sobie prawo w myśl znanej klauzuli, „kraju najbardziej uprzywilejowanego“.

Odmowa francuska umotywowana była w sposób bardzo logiczny: 1) jurydycznie rzecz biorąc, jest to żądanie najzupełniej bezzasadne, jako iż pomiędzy Paryżem a Waszyngtonem nie został podpisany żaden układ handlowy, niema więc powodu ani racji powoływać się na tak specyficzną klauzulę, 2) z punktu widzenia sprawiedliwej współmierności należy, zgłaszając tego rodzaju pretensje, zaofiarować odpowiednią kompensatę, **Stany Zjednoczone zaś nie zgadzają się na najmniejszą chociażby ulgę wwozową na produkty francuskie,** 3) bilans towarowych obrotów pomiędzy tymi dwoma krajami przedstawia się i tak już nader ujemnie dla Francji, która wwozi z Ameryki za 8 miljardów, wywozi natomiast zaledwie za 2.7 miljardów. Odpowiedź rzadu waszyngtońskiego brzmiała: owszem, wolno każdemu państwu zmieniać dowolnie swoją taryfę celną, z tem wszakże zastrzeżeniem, iż musi ona być jednakową dla wszystkich bez wyjątku, jak to czynią Stany Zjednoczone, które przeto **mają prawo domagać się wzajemności.**

Nota zawierała przezroczystą aluzję do możliwości obłożenia towarów francuskich **opłatami o 50 proc. wyższemi, w myśl t. zw. „prawa Fornaya“,** czyli groziła wojną celną.

Horyzont począł się wyjaśniać wówczas dopiero, kiedy porzucono górne strefy przesłanek teoretycznych i przeniesiono dyskusję na teren propozycyj realnych, dojście do porozumienia znacznie ułatwiających. Zwłaszcza, że już nie na wprowadzenie w czyn zasady parytetowej wzajemności, ale tylko na uproszczenie uciążliwej formalistyki celnej i sanitarnej począł nalegać Paryż, zgadzając się tytułem ekwiwalentu, **zapewnić Wsazyngtonowi znaczne redukcje stawek wwozowych.**

Poważną rolę w zajęciu przez Amerykę stanowiska bardziej pojednawczego odegrały również i względy polityki czysto wewnętrznej oraz zagadnienie likwidacji długów wojennych. Demokraci zarzucają znajdującym się dziś u steru rządów republikanom otaczanie Stanów Zjednoczonych chińskim murem taryf protekcyjnych, niekorzystnie odbijających się na warunkach bytu szerokich mas ludności i mogących łatwo spowodować ostre przesilenie ekonomiczne.

Umiejętne posługiwanie się takimi argumentami może wywrzeć niemały wpływ na wyniki bliskich już wyborów. Liberalny odłam prasy waszyngtońskiej, nowojorskiej i chicagowskiej otwarcie przyznaje, iż trudno będzie żądać od Francji, by sumiennie i punktualnie wywiązywała się ze swoich serwitutów finansowych w stosunku do wierzycieli amerykańskich, skoro jednocześnie zamyka się przed nią — jeśli nie de nomine, to w każdym razie de facto — tak olbrzymi rynek zbytu, jakim są Stany Zjednoczone.

Konflikt ten przeto, wykroczywszy dziś daleko poza ramy kontrowersyj prawno-celnych, stał się o wiele bardziej zawiłym, a więc pozornie jeszcze mniejsze szanse na szybkie i pomyślne załatwienie mającym. W istocie jednak, ta właśnie okoliczność, iż zazębiają się o niego najrozmaitsze problematy polityki partyjnej, ekonomicznej i międzynarodowej, **może znakomicie ułatwić dojście do porozumienia pomiędzy Francją i Ameryką.** Bo prawa życiowe są silniejsze od praw pisanych

Z. Kl.



ZABÓJCA POSLA ALBAŃSKIEGO, CENY BEGA, STUDENT ALGIVIADH BEBI

Przed wyborami w Gdańsku.

POLACY POWINNI UZYSKAĆ 6 MANDATÓW.

W listopadzie odbędą się wybory do sejmu gdańskiego. Polacy gdańscy idą do wyborów z jedną listą pod kierownictwem centralnego komitetu wyborczego. **Nie będzie więc rozbicia polskich głosów** i jest nadzieja, że polski stan posiadania w sejmie gdańskim powiększy się.

Obecnie posłami do sejmu gdańskiego są pp.:Jedwabski, dr. Kubacz, mec. Łangowski, dr. Moczyński i dr. Panecki; do przyszłego sejmu wystawiono listę 30 kandydatów z d-rem Moczyńskim i ks. Miszewskim na czele.

Mówiąc o szansach wyborczych Polaków gdańskich, trzeba powołać się na spis ludności w m. Gdańska. Ostatni spis był dokonany dn. 1 listopada 1923 r., był on bardzo stronniczy, a jednak **wśród 366730 mieszkańców wolnego miasta wykazał 13656 czyli 3.9 proc. Polaków.** Cyfra ta jest bezprzecznie mała i **nie odpowiada rezultatom wyborów,** odbytych w r. 1923 do sejmu gdańskiego. Z obliczenia wyniku wyborów wynika, mianowicie, że **na terenie w m. Gdański było wówczas 17900 czyli 4.43 proc. Polaków.**

Gdyby powyższe cyfry uznać za podstawę do obliczenia przy przewidywaniach wyborczych, to Polacy powinni wybrać do sejmu gdańskiego 6 posłów.

Wpływ kobiet austrjackich

NA WYNIK WYBORÓW DO PARLAMENTU.

Austrjacki urząd statystyczny opublikował w tych dniach szczegółowe wyniki kwietniowych wyborów do parlamentu austrjackiego. Najciekawszą częścią publikacji tej jest statystyka udziału mężczyzn i kobiet w wyborach. Okazuje się, że kobiety, są w Austrji żywiołem daleko konserwatywniejszym, niż mężczyźni i że wskutek tego prawo wyborcze kobiet przyniosło wielkie korzyści w pierwszym rzędzie stronnictwom zachowawczym, przedewszystkiem chrześcijańsko-społecznym.

Podczas gdy z głosów wyborców — mężczyzn 55 proc. padło na listy stronnictw mieszczańskich a 45 proc. na listy socjalistyczne, kobiety oddały 60 proc. swych głosów na listy mieszczańskie, a 40 proc. — na socjalistyczne.

Austrjacki urząd statystyczny obliczył w dalszym ciągu, jaki układ sił polityczych byłby w parlamencie austrjackim, gdyby kobiety pozbawione była prawa głosowania.

Według obliczeń tych blok mieszczański posiadałby w parlamencie o 7 mandatów mniej, niż ma obecnie i o 2 tylko mandaty więcej niż posiadają socjaldemokraci. Ci ostatni mieliby natomiast o 5 mandatów więcej, a agrarjusze o 2 mandaty więcej, niż obecnie.

GŁOSY PUBLICZNE.

O opiekę nad młodzieżą.

Kilka już miesięcy temu w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbyło się liczne zebranie przedstawicieli szkolnictwa zarówno średniego, jak i powszechnego, rodziców, opiek szkolnych i organizacyj oświatowych. Celem tego zebrania było zorganizowanie opieki pozaszkolnej nad młodzieżą.

Słuszne i uzasadnione są skargi społeczeństwa na rozluźnienie obyczajów wśród młodzieży szkolnej powojennej. Napotkanie młodzieńca 15-o, czy 16-o letniego w uniformie szkolnym z papierosem w ustach na ulicy nie należy do rzeczy nadzwyczajnych. W kinach również nie brak młodzieży, bo administracja kinematografów nawet przy najlepszej woli nie może przeprowadzić dostatecznej kontroli, tembardziej, że kontrola ta uzależniona jest w dużym stopniu od portjerów, niezawsze zwracających uwagę na to, kto wchodzi do kina. Wreszcie nietrudno spotkać młodzież szkolną na bilardach i w miejscach naprawdę bardzo nieodpowiednich.

Prócz wymienionego już wyżej zebrania, były już i dawniej próby zorganizowania opieki pozaszkolnej, zawsze jednak kończyło się na jednem zebraniu i sprawa nie posunęła się nawet tak daleko, by ustalić jakiś regulamin takiej opieki, a młodzież w dalszym ciągu pozostawiana jest poza szkołą bez nadzoru, bo rodzice niejednokrotnie albo nie mają dostatecznego wpływu na swe dzieci, albo poprostu nie mogą znaleźć chwili wolnego czasu na to, by zająć się młodzieżą.

Najwyraźniej i inicjatorowie zorganizowania opieki pozaszkolnej po bezpośredniem zetknięciu się z tym przedmiotem przekonali się, iż sprawa nie jest tak prosta, jakby się to komu zdawało. Powoływanie do takiej pracy czynników obywatelskich być może jest wcale ładne w teorji, w praktyce jednak powstają trudności nie do pokonania, bo nie każdy chce i ma ochotę do interwenjowania na ulicy, gdy np. zauważy ucznia z papierosem w ustach. Z drugiej strony ludzie, mając skądinąd jak najlepsze chęci, przez nieznajomość psychiki młodzieży szkolnej mogą stosować takie wobec niej metody, że młodzież może mieć nawet w pewnym stopniu ze swego punktu widzenia słuszność, gdy zareaguje na interwencję w sposób niepożądany.

Oto są objekcje, które niewątpliwie hamują tok pracy inicjatorów stworzenia koła opieki pozaszkolnej.

A przecież problem zaopiekowania się młodzieżą poza szkołą jest ciągle aktualny i rozwiązanie go leży w interesie dobra przyszłych pokoleń.

Jeżeli próby stworzenia opieki pozaszkolnej z czynników obywatelskich nie dały dotychczas rezultatów, to trzeba wynaleźć inny sposób i może inaczej się wziąć do rzeczy.

Zgóry jestem przygotowany na to, że propozycja moja w tej materji może się spotkać z pewnemi zastrzeżeniami, lepiej jednak ruszyć sprawę z martwego punktu, niż nadal bezczynnie patrzeć na to, co się dzieje z młodzieżą na ulicach i w lokalach publicznych.

Chodzi mianowicie o to, czyby się nie dało stworzyć specjalnego, płatnego stanowiska wychowawcy, któryby się zajął młodzieżą pozaszkolną.

Przy każdej szkole średniej istnieją koła opieki szkolnej. Gdyby koła te porozumiały się i ofiarowały na ten cel pewien fundusz, to wspólnemi siłami mogłyby ustalić pensję dla człowieka inteligentnego, poważnego i taktownego, którego specjalnym obowiązkiem byłoby baczenie na ulicach i w lokalach publicznych, jak się zachowuje młodzież. Oczywista jeden, czy nawet dwuch takich opiekunów nie mogłoby dojrzeć wszystkiego, co dotyczy zachowania się młodzieży, ale specjalnie i wyłącznie zajmujące się opieką pozaszkolną, mogłoby zdziałać więcej, niż pięćdziesiąt osób, podejmujących się z lekkiem sercem na zebraniu obowiązku czuwania nad młodzieżą poza szkołą, a w praktyce obawiających się narazić na pewne nieprzyjemności, związane z doraźną interwencją w miejscu publicznem.

Rzucam tę myśl pod rozwagę kołom wychowawców młodzieży, bo, powtarzam, sprawa opieki pozaszkolnej nad młodzieżą jest sprawą palącą i godną rzetelnego wysiłku.

Ojciec.

P. S. Uwagi powyższe zamieszczamy jako głos dyskusyjny, prosząc zainteresowane osoby o dalsze poglądy na ten aktualny temat. — **Redakcja.**

Ludzie, błądzący po równinach.

GREMJALNY ODJAZD CYGANÓW Z SOSNOWCA.

Cyganie nazywają sami siebie Romani-czewe (dzieci ludzkie), albo Rumna hal (ludzie, błądzący po równinach). Ta ostatnia nazwa najtrafniej może charakteryzuje życie cygańskie, tę ich nieustanną wędrówkę z miejsca na miejsce.

Od pewnego czasu w Zagłębiu koczowało kilkuset cyganów. Znaczna ich część osiedliła się w Sosnowcu na łąkach pod Radochą w pobliżu dworca dęblińskiego. Ustawiono tam 18 namiotów, a cyganie codziennie udawali się do miasta, by sprzedawać rondle, cyganki zaś, by naciągnąć naiwnych, wróżąc z ręki, albo i z kart.

Od kilku dni wśród cyganów wrzało, bo, jak już donosiliśmy, toczyły się pertraktacje między ich wajdą (wójtem), a narzeczonym jego córki w sprawie posagu. Wajda chciał dać 600 dolarów posagu, narzeczony żądał 800 dolarów. Kłótnie i swary wskutek tego trwały bez końca, a nierzadko doszło i do bójki, co następnie oparło się o komisarjat policji.

Nareszcie przedwczoraj doszli cyganie do porozumienia i wieczorem w jednej z miejscowych restauracyj odbyła się gromadna uczta, coś w rodzaju uczty zaręczynowej, wczoraj zaś miało się odbyć cygańskie wesele.

Niestety, władze administracyjne, które już miały dość kłopotów z cyganami, nakazały wysiedlenie ich z obrębu starostwa Będzińskiego.

Wczoraj w ciągu całego dnia cyganie ładowali kotły, namioty, dzieci, pierzyny i baby do wagonów towarowych i wieczorem wyjechali w okolicę Krakowa.

Tak więc, Rumna hal odwiecznym zwyczajem poszli błądzić po równinach, nie wstrzymał ich od tego nawet wypadek przyjścia na świat wczoraj w nocy czarnego cyganiątka, które zapewne w przyszłości nigdy się nie zainteresuje tem, gdzie przyszło na świat. Te kwestje nigdy cygana nie obchodzą. Jeden przyszedł na świat gdzieś na rozległej puszczy węgierskiej, inny na łące pod Radochą. Ludzie, błądzący po równinach, nie przywiązują się do miejsca, ani do ludzi, bo, jak powiada piosenka operetkowa:

Krew cygańska we mnie wre
Miłość mojem mianem,
Dzisiaj kocham, jutro nie,
Ach, bom ja cyganem.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

20 CZWARTEK	Dziś Jana Kantego. Jutro Urszuli P. M. Wsch. słońca 6 9 Zach. „ 16 33

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Robin Hood“
Kino „Sfinks“ — „Romans w Slepingu“.

Głos młodzieży.

W SPRAWIE ORGANIZACJI LOTNICTWA.

Z kół młodzieży otrzymujemy następujące pismo:

Nareszcie młodzież polska budzi się z letargu i chce tworzyć „Polskę skrzydlatą“, nareszcie zrozumiała doniosły cel L. O. P. P. To też z zapałem organizuje się w kółka przyjaciół L. O. P. P. przy zakładach naukowych na wzór swych kolegów większych miast Polski i żywo interesuje się rozwojem lotnictwa polskiego.

Za wzór służyć może koło przyjaciół L. O. P. P., zorganizowane przez uczniów gimnazjum im Staszica, gdzie liczba przyjaciół zwiększa się każdego dnia.

A nawet koleżanki Polki nie chcą pozostać biernemi i z zapałem dążą wślad za swymi kolegami. Przy państwowem seminarjum nauczycielskiem organizują seminarzystki już drugie koło przyjaciół.

Gwarno i rojno wśród młodzieży, gdzie ucho nadstawić wszędzie da się słyszeć nawoływanie do poparcia działalności L. O. P. P.

Kto bowiem może stworzyć Polskę skrzydlatą, jak nie my! My młodzież polska wszak jesteśmy fundamentem naszej odrodzonej Ojczyzny, wykupionej krwawo przez naszych ojców.

Wstydem i hańbą powinno być dla nas, gdybyśmy niedoceniali wielkiego znaczenia lotnictwa, dla którego setki ludzi poświęciło swe życie. Nie poprzestajmy na tem co stworzyli nasi ojcowie, lecz rozwijajmy i udoskonalajmy polską flotę powietrzną, składajmy nietylko 50 groszówki, ale starajmy się podnieść i utrwalić wiedzę z tej dziedziny. Lotnictwo jest przyszłością naszą — a my przyszłością lotnictwa.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W SOSNOWCU.

W czwartek 20 bm. „Krzyk za dzieckiem“, Rekordowa farsa wywołująca huragany śmiechu powtórzona będzie na czwartkowem przedstawieniu z dyr. L. Zboińskim na czele, oraz p. Zdenką Topolską w roli filuternej Cio-cio. Ceny miejsc zwykłe Abonament ważny pro centowy. Początek o godz. 8.15.

W piątek 21 bm. premjera „Niespodzianki rozwodowe“, komedja w 3 aktach A. Bissona i Marsa ukaże się poraz pierwszy w piątek z udziałem sympatycznych artystów pp. Zdenki Topolskiej, Marji Biliżanki, Henryka Hendowskiego, Kazimierza Brandta, Romana Jaglarza, Zbigniewa Filusa i innych. Ceny miejsc zwykłe. Abonament ważny procentowy. Początek o godz. 8.15.

W sobotę 22 bm. popołudniu o godz. 5-ej „Wesele lalki“. Dyrekcja teatru chcąc dać możność, nawet najmniej zamożnym dzieciom, korzystania z przedstawień teatralnych zniżyła ceny do minimum, bo od 50 gr. do 1.70 zł. wraz z opłatą za szatnię. Zmiana ta przyjęta będzie z radością przez najmłodszych, którzy w sobotę popołudniu zapełnią widownię po brzegi.

Teatr w Katowicach.

WYSTĘP EUGENJUSZA NAROŻNEGO.

Znany i ceniony baryton Eugenjusz Narożny wystąpi w operze katowickiej w czwartek dnia 20 bm., kreując partję konsula w operze Pucciniego „Madame Butterfly“.

REPERTUAR.

Czwartek dnia 20 bm. „Madame Butterfly“.

Sobota dnia 22 bm. „Wieczór baletowy“.

Zebranie robotnicze.

Wczoraj o godz. 6 rano w hucie Staszica delegaci zwołali zebranie robotnicze na którem złożyli sprawozdanie z przebiegu pertraktacyj o podwyżkę płac. Następnie uchwalono znaną już rezolucję w sprawie podwyżki, ubezpieczenia na starość i t. p. W razie nieuwzględnienia wysuniętych żądań postanowiono przystąpić do strajku.

18 wystawców i 269 eksponatów.

Z WYSTAWY REGJONALNEJ W SOSNOWCU.

Ukazał się bardzo pomysłowo zredagowany katalog wystawy regjonalnej G. Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego obrazów i rzeźb. Katalog ten powinien zachęcić najszersze koła mieszkańców Zagłębia do zwiedzenia wystawy, dając do ręki ten niezbędny klucz rozeznania się w nagromadzonych dziełach. W wystawie bierze udział 16 artystów, a mianowicie:

Araszkiewicz Władysław eksponatów 36
Detke Wiktor eksponatów 5
Glińska Stefanja eksponatów 16
Honek Zygmunt eksponatów 12
Kwinta Antoni eksponatów 3
Kowalski Piotr eksponatów 11
Ligoń Stanisław eksponatów 9
Łoboś Tadeusz eksponatów 3
Łaszkiewiczowa M. eksponatów 9
Michejda Tadeusz eksponatów 10
Pawela Aleksander eksponatów 5
Płocki Władysław eksponatów 21
Rembertowski Franciszek eksponatów 5
Wrzesiński Józef eksponatów 5
Kenbest eksponatów 3
Chorembalski Wincenty eksponatów

Prócz powyższych głównych wystawców pokazano na wystawie eksponaty Zajdlera, Sikorskiego, razem wszystkich eksponatów 269.

W grudniu będzie wystawa przeniesiona do Katowic.

Bibljoteka miejska.

Na wtorkowem posiedzeniu zarządu miasta w Sosnowcu ustalono statut publicznej bibljoteki miejskiej. Bibljoteka ta mieścić się będzie w jednym z domów przy ulicy Małachowskiego. Zarząd miasta w sprawie tej zwróci się z odpowiednim wnioskiem.

Porządkowanie domów mieszkalnych.

P. minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, polecający przedstawiać sobie co miesiąc sprawozdanie z akcji zmierzającej do utrzymania porządku w domach mieszkalnych. Sprawozdanie to opierać się ma na wykazach, dostarczonych przez starostów i zawierać dane, dotyczące ilości domów w miastach i po wsiach, odnowionych w okresie sprawozdawczym w zestawieniu z danemi z ostatnich dwuch lat, dalej ilości śmietników nakrytych w miastach, oraz przyzwoicie urządzonych ustępów. Zbieranie tych danych należy do policji, opracowanie zaś otrzymanych cyfr do referentów administracyjnych. Pierwszy wykaz ma być nadesłany dnia 10 listopada b. r.

P. p. fryzjerzy składajcie oferty.

Szkoła policyjna na Piaskach poszukuje fryzjera, w godzinach od 9-ej do 12-ej codziennie. Warunki do omówienia na miejscu.

W stanie nietrzeźwym poturbował teściową.

Fudała Stanisław, zamieszkały w Czeladzi, jest wielbicielem Bachusa, to też onegdaj do szczętnie się upił i udał się do domu, a kiedy żona i teściowa poczęły mu czynić wymówki, Fudała „rozeźlił“ się i wziął się do „rękoczynu“, wynikiem czego było pobicie teściowej i protokuł, wrażliwej na wszelkiego rodzaju awantury, policji.

Śmierć wskutek pchnięcia nożem.

Swego czasu donosiliśmy o bójce jaka wynikła między 14-letnim Parką Stefanem, a Szymankiem Stefanem, w czasie której Parka zranił śmiertelnie swego przeciwnika. Onegdaj Szymanek zmarł w szpitalu Kasy chorych w Czeladzi. Sekcja zwłok wykazała, że wskutek uszkodzenia kręgosłupa nastąpił paraliż kończyn, co w następstwie spowodowało śmierć Szymanka.

Czy grasował w Zagłębiu Dąbrowskiem?

Przez policję lwowską został aresztowany niejaki Stan. Olarowicz, lat 35, który w różnych okolicach Polski zbierał bezprawnie za podrobioną legitymacją zamówienia i zaliczki na album pamiątkowy z dziejów armji gen. Hallera. Zachodzi podejrzenie, że oszust grasował również w Zagłębiu Dąbrowskiem. Jeśli są poszkodowani przez oszusta, zechcą o tem donieść do urzędu śledczego P. P. w Sosnowcu.

Członkowie komisyj.

SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z pierwszego posiedzenia nowego Sejmiku Będzińskiego podajemy poniżej nazwiska członków, powołanych do różnych komisyj, przedsiębiorstw i instytucyj sejmikowych. A więc do komisji drogowo budowlanej weszli pp. W. Bacia, inż. C. Utbke, S. Gajda, H. Gocyła i inż. Budrych, na zastępców pp. inż. Dziewanowski i W. Sendek.

Do komisji zdrowia pp. Górniak, S. Duś, dr. Marczyński, dr. Rajs, J. Lubas, zastępcy: J. Kaczmarzyk, P. Czepczyk. Do komisji opieki społecznej pp. Berger, dyr. Mazur, B. Mruk, dr. Malicki, dr. Zamiecki, zastępcy: S. Gajda i M. Wyględacz. Do komisji rolno weterynaryjnej pp. W. Bacia, W. Stachura i dr. Gosiewska. Do komisji oświaty pozaszkolnej pp. T. Dobrowolski, B. Mruk i S. Wrzosek. Do komisji technicznej do badania celowości wydatków pp. inż. C. Uthke, dr. Malicki, dyr. Mazur, inż. Dankowski, dr. Gosiewski, inż. Wojewódzki i L. Borbecki. Do komisji rewizyjnej pp. S. Duś, J. Gawron, M. Zygmunt, inż. Czapliński i Kula.

Do zarządu cegielni Sejmiku weszli pp. Jarła, inż. Czaplicki i Strzelec. Do zarządu powiatowej kasy oszczędności weszli pp. S. Duś, S. Gajda, F. Żebrowski, dr. Marczyński, S. Olszewski i J. Wylężek, na zastępców: dr. A. Piwowar, W. Zneirski i W. Bacia. Do Rady szkolnej powiatowej weszli pp. B. Mruk, W. Stachura i dr. Gosiewski. Do komisji przeciwalkoholowej p. M. Zygmunt. Do komisji poborowej p. J. Wylężek, na zastępcę p. W. Bacia. Do komisji poborowej koni i zaprzęgów pp. J. Kaczmarzyk, J. Lubas, na zastępców pp. W. Sendek i T. Nowak, na t. zw. oceniciel wybrano pp. W. Sendka, M. Wyględacza, na zastępców J. Kaczmarzyka i M. Zygmunta.

Pierwsze posiedzenie Wydziału powiatowego Sejmiku odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Skazanie nożowca.

(l) Leon Szaufer, mieszkający kątem u jednej z lokatorek domu przy ulicy Kilińskiego 1 w Sosnowcu, upił się w dniu 4 lipca b. r. i gdy wrócił około godziny 11 do domu, zaczął wymyślać swej współlokatorce, przyczem zagroził jej uduszeniem. Przerażona kobieta wyskoczyła z łóżka i korzystając z ciemności, zbiegła do sąsiedniego pokoju, gdzie spał jej sublokator Władysław Malkiewicz. Szaufer pobiegł za nią z nożem w ręku, zapalił lampę i począł szukać współlokatorki. Gdy nie znalazł jej jednak, całą swą wściekłość zwrócił na Malkiewicza. Ten wstał z łóżka, aby wyrzucić intruza za drzwi, w tej samej chwili jednak otrzymał silne uderzenie w bok, a później kilka pchnięć nożem w głowę. W międzyczasie współlokatorka wyskoczyła oknem i pobiegła w bieliźnie do komisarjatu, skąd przybyła niebawem policja.

Szaufer został skazany przez Sąd pokoju w Sosnowcu za zadanie Malkiewiczowi lekkiego uszkodzenia ciała na miesiąc więzienia.

Za puszczanie w obieg fałszywych banknotów.

(l) Mieszkańcy kolonji Piaski: Władysław Lubań, (Focha 6) i Kazimierz Tuszyński, (ul. Zamostem) udali się w dniu 31 stycznia br. do kręgielni Izydora Rydzewskiego na Piaskach, gdzie za grę w kręgle zapłacili mu fałszywym banknotem 5-złotowym. Zanim Rydzewski spostrzegł, że wręczono mu fałszywy banknot, obaj spryciarze zbiegli.

Za puszczanie w obieg fałszywych banknotów, Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał każdego z nich na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata ze względu na młodociany wiek.

Skazanie złodzieja.

(l) 18-letni Wacław Gnacik, zam. w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 9, w nocy z 10 na 11 czerwca br. skradł 5 kur z komórki Agnieszki Pasełek (Kopernika 20). Uchodząc z łupem, został przytrzymany na Pogoni przez przechodzących posterunkowych.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, skazał złodzieja na 8 miesięcy więzienia, był on już bowiem uprzednio karany za kradzieże.

Radni miejscy, a firma Ulen.

OJCOWIE MIASTA DOBRZE PŁATNYMI DOZORCAMI.

Ktoby się jeszcze łudził co do celów, w jakich się dorwali do rządów miasta pepeesowscy karjerowicze, to, patrząc na to, co się dookoła nas dzieje, nie można już mieć najmniejszej wątpliwości, iż **jednym z głównych celów socjalistów było dostanie się do żłobu.**

Od dłuższego już czasu robotnicy ulenowscy wskazują nam na rzucający się w oczy fakt, że **przy robotach miejskich, wykonywanych przez firmę Ulen zatrudnionych jest kilku radnych z klubu radzieckiego P. P. S. Radni ci pełnią funkcje dobrze płatnych dozorców,** choć nierzadko nie posiadają pocemu żadnych kwalifikacyj. Przeciętna płaca jednego radnego socjalistycznego. dozorcy robotników w firmie Ulen wynosi **17 zł. dziennie.**

Zdajemy sobie sprawę z tego, że formalnie radni miejscy mają możność zarobkowania u przedsiębiorcy prywatnego, choćby ten przedsiębiorca wykonywał roboty dla miasta. Z drugiej jednak strony **rażącym jest fakt, że na robotach ulenowskich znalazło dobrze płatne posady** odrazu kilku radnych, nazywających się na wiecach robotnikami, a w rzeczywistości będących nienajgorzej sytuowanymi panami dozorcami rzeszy robotników.

Prawnie może to i w porządku, ale, powiedzmy tak z ręką na sercu, to **zatrudnianie radnych na robotach bądź co bądź miejskich nasuwa wiele zastrzeżeń.**

Nie trzeba zapominać o tem, że obowiązkiem Rady jest kontrolowanie robót firmy Ulen, bo przecież miasto musi płacić grube pieniądze za te kanały, rzeźnię miejską i wodociągi. Nie wiemy jak ta kontrola może wyglądać w takich warunkach, gdy **na pięciu radnych socjalistów jeden zarobkuje w firmie Ulen,** a więc zależny jest od swego pracodawcy, **który bynajmniej nie skąpi pieniędzy miejskich,** gdy chodzi o odpowiednie wynagrodzenie panów radnych, dozorców na robotach ulenowskich.

Gorszące awantury rekrutów

W CZASIE PRZEJAZDU KOLEJAMI DO WOJSKA.

Od niepamiętnych czasów utarł się zwyczaj, iż powołany do wojska osobnik uważa, się za człowieka straconego, to też w iście desperacki sposób żegna stan cywilny, a licząc na bezkarność, pozwala sobie na wszelkiego rodzaju wybryki. Skutkiem niskiego stopnia kultury chociesy poborowych przybierają niekiedy formy wręcz tatarskie i dla tego władze wojskowe powinny obmyśleć środki zaradcze, polegające głównie na tem, aby poborowego w dniu wyjazdu do wojska w odpowiedni sposób izolować i uniemożliwić mu popełnianie wybryków. Znany jest ogólnie fakt, ile policja musi się napracować w tym okresie, przyczem częstokroć trzeba mobilizować całe oddziały, a nawet ściągać posiłki, celem poskromienia awanturników i chociaż zjawisko to powtarza się rok rocznie, władze wojskowe nie starają się temu zapobiec. W obecnym np. czasie widzimy na terenie Zagłębia przejazd rekrutów i patrząc na zachowanie ich w pociągach, nasuwa się pytanie, dlaczego koleje przewożą tego rodzaju podróżnych? Grupy, liczące po 20 — 30 mocno podchmielonych ludzi, wszczynają z podróżnymi kłótnie i bójki, przyczem kobieta nie może pokazać się w wagonie, gdyż momentalnie staje się przedmiotem haniebnej napaści. Jeżeli rekruci nie mogą w inny sposób wyładować swego temperamentu, zaczynają niszczyć urządzenie wagonu, łamiąc haki, półki, a nawet ściany i ławki. Pod wpływem alkoholu i jazdy niektórzy z poborowych dostają torsji, łatwo też wyobrazić sobie stan i wygląd wagonu, zajętego przez rekrutów.

Tego rodzaju zjawiska bezwzględnie powinny ustać, prócz bowiem strat i gorszących zajść trzeba pamiętać, że kolejami naszemi jeździ sporo cudzoziemców, którzy widząc podobne obrazki, kładą je na karb kultury całego narodu i nabierają o kraju naszym niewłaściwego pojęcia. Gorszące te widowiska tembardziej winny być usunięte, że łatwo im zapobiec, przewożąc rekrutów w osobnych wagonach i pod nadzorem eskorty wojskowej.

Tajemniczy sprzedawca lornionów.

KRADZIONE CZY SZMUGLOWANE?

Od dłuższego czasu w Sosnowcu kręcił się stale jakiś osobnik usiłując sprzedawać damskie lorniony. Charakterystycznem było, że nieznajomy żądał za swój towar zaledwie trzecią część wartości.

Wzbudziło to **całkiem zrozumiałe zainteresowanie w policji śledczej,** która też poddała tajemniczego sprzedawcę bacznej obserwacji.

Okazało się, że nieznajomym jest niejaki **Paweł Kurzyk zegarmistrz z Siemianowic** (G. Śląsk). Policja obserwując Kurzyka, stwierdziła że posiada **on 200 lornionów, które chce sprzedać w Sosnowcu.**

Niska ich cena wskazywała, że pochodzą one z nielegalnego źródła. Na skutek tego 18 b. m. Kurzyk został zatrzymany. Badany w urzędzie śledczym przyznał się, skąd pochodzi oraz wskazał szereg osób, zamieszkałych w Katowicach i Siemianowicach, które poleciły mu sprzedaż lornionów.

Na skutek tych informacyj policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniach wskazanych osób, podczas której znaleziono **192 lorniony srebrne, 60 sztuk duble, 10 papierośnic z białego metalu i rewolwer.**

Zachodzi przypuszczenie, że odebrane przedmioty **pochodzą z kradzieży** albo też zostały nielegalnie sprowadzone z Niemiec. Dalszem śledztwem zajęła się policja śląska.

Natura ciągnie wilka do lasu.

W związku z włamaniem dokonanem w ubiegłym tygodniu w nocy z piątku na sobotę do biura fabryki „Grzichów“, gdzie rozpruto kasę, policja prowadząc śledztwo aresztowała onegdaj dwuch kasiarzy: Joachima Witkowskiego i Józefa Gonera z Będzina. Przy aresztowanych znaleziono narzędzia „kasiarskie“ ze śladami niedawnego używania ich.

Zatrzymany Witkowski powrócił niedawno z więzienia, gdzie odsiadywał karę za udział w obrabowaniu kasy przed dwoma laty w biurze PUPP w Sosnowcu.

Za obelgi.

(l) Za zelżenie w ordynarny sposób Katarzyny Śliwa (Sosnowiec, Fiorjańska 42) skazał Sąd pokoju w Sosnowcu jej gospodarza Jana Kruża na 30 zł. grzywny.

Awanturnik.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za zakłócenie spokoju publicznego na 10 złotych grzywny Romana Ostaszewskiego (Sosnowiec Fiorjańska 13).

Aresztowanie złodziei.

Od dłuższego już czasu na stacji kolejowej w Sosnowcu nieznani sprawcy dokonywali z wagonów, podczas biegu pociągu systematycznej kradzieży żelaza i surówki.

Żmudne śledztwo policyjne w tej sprawie zostało zakończone pomyślnie i onegdaj przy**łapano na kradzieży dwuch zawodowych złodziejaszków sosnowieckich:** Celejewskiego Władysława i Milasa Leona oraz furmana Majczaka Jakóba z Sosnowca, który kupował skradzione materjały.

Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniach złodziei znaleziono 104 kg. surówki. Złodziejską trójkę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Onegdaj również został aresztowany przez policję znany włamywacz Mazur Stanisław, sprawca włamania do sklepu Klapfera przy ul. Modrzejowskiej 48 w Sosnowcu, skąd skradł 24 sztuki płótna wartości 700 zł. Mazur został przesłany do dyspozycji sędziego śledczego.

Nowy burmistrz Czeladzi.

Wczoraj odbyło się w Czeladzi posiedzenie Rady miejskiej, na którem wybrano głosami „jedności robotniczej“ na burmistrza Wacława Rotka z Sosnowca, kierownika kooperatywy robotniczej. Radni bloku mieszczańskiego wstrzymali się od głosowania. „Jedność robotnicza“ uchwaliła protest przeciw unieważnieniu list komunistycznych w Częstochowie, Zawierciu i innych miastach. W dalszym ciągu radni z „jedności“ stwierdzają, że Rząd unieważniając listy robotnicze, dąży do sfaszyzowania samorządów. W wyniku powzięcia przez Radę antypaństwowej uchwały, radni klubu mieszczańsko-demokratycznego demonstracyjnie opuścili salę posiedzeń. (Wobec spóźnionej pory szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia Rady podamy w numerze jutrzejszym).

Z CHWILI.

„Przyzwyczajenie jest drugą naturą“ — powiada stare przysłowie. Prawdziwość tej maksymy uwidacznia się na każdym kroku, a specjalnie w gustach ludzkich. Towar, który uchodzi za dobry dzięki tradycji lub reklamie, uważany jest stale za dobry, chociażby popsuł się jakościowo.

Nie zmieni łatwo tego poglądu nawet fakt, że ktoś wytworzy coś lepszego. Przyzwyczajenie jest zbyt silne, a natura ludzka zbyt leniwą, aby decydowała się łatwo na zmianę poglądów. Weźmy jako przykład konsumpcję wódek, a zwłaszcza likierów. Nikt nie jest w stanie wytłumaczyć nam, że **potrafimy produkować w kraju lepszy towar, aniżeli zagranicą.** Żądamy w restauracjach drogich likierów zagranicznych, bośmy się przyzwyczaili do nich, lub imponuje nam stempel zagraniczny. A nie wiemy, jak rzadko pijemy oryginalne zagraniczne wytwory. Najczęściej niesumienny restaurator wlewa w butelki oryginalne zagraniczne towar krajowy i to najtańszego gatunku. Płacimy drogo, a nie zdajemy sobie sprawy z tego, iż pod marką zagraniczną pijemy wytwór krajowy, płacąc oczywiście cenę, jak za towar zagraniczny. I wygrywamy jedynie w tym wypadku, jeśli restaurator dał nam towar krajowy dobry, który nawet znawca nie odróżni w smaku od zagranicznego.

Fabrykacja wódek i likierów osiągnęła w Polsce w ostatnich latach wysoki poziom. **Nie potrzebujemy już wywozić waluty naszej zagranicę, bo w kraju posiadamy równowartościowe wyroby, a często i znacznie lepsze,** o czem dowiadujemy się nieraz od smakoszów z zagranicy, którzy przekładają nasze wyroby od renomowanych marek swoich.

Jedną z najpoważniejszych fabryk w tym dziale jest **fabryka Zakładów Przemysłowych „ETYL“, Sp. Akc. w Kielcach,** mająca siedzibę swych władz w Warszawie. Fabryka ta, zaopatrzona w najnowsze aparaty destylacyjne, może produkować wódki najwyższej jakości. **Specjalną pieczą otacza fabryka dział likierów** i posiada doskonałe recepty, które — jak wiadomo — są tajemnicą każdego zakładu, zdobywane przez żmudną pracę laboratoryjną. Wyroby fabryki „ETYL“ stoją na pierwszem miejscu wśród wyrobów krajowych i śmiało konkurować mogą z wyrobami zagranicznemi.

To też na Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach firma „ETYL“ nagrodzona została ZŁOTYM MEDALEM, co jest najwyższym uznaniem za wysokowartościową produkcję wyrobów tej firmy.

Niestemplowane odważniki.

(l) Za używanie w handlu niestemplowanych odważników skazał Sąd pokoju w Sosnowcu na 5 złotych grzywny Awnera Frydenberga (Sosnowiec, Piłsudskiego 128).

W razie redukcji...

BĘDĄ SZOFERAMI.

Minister spraw wewn. polecił wszystkim urzędom, które do swej dyspozycji mają samochody rządowe czy komunalne ażeby korzystający z nich urzędnicy nauczyli się kierowania samochodami i uzyskali prawo jazdy do dnia 1 lutego 1928 r.

Świetny to pomysł, gdyż w razie redukcji taki urzędnik będzie miał już pewien inny, nieurzędniczy zawód w ręce a mianowicie szoferstwo. Czy jednak szoferzy będą z tego zadowoleni?

Kronika Zawiercia.

O światło elektryczne.

Grono obywateli zniecierpliwionych ciszą panującą w sprawie zaopatrzenia miasta w emocję gdyż elektryczną z elektrowni w Małobądzu, wystosowało list do województwa o zmonitowanie magistratu o szybsze przeprowadzenie uprawnień rządowych.

Należy tu wyjaśnić, że Magistrat stoi całkowicie za ramami tej sprawy. Elektrownia rozpocznie instalowanie prądu po uzyskaniu uprawnień rządowych, które wydaje Ministerstwo robót publicznych na wniosek urzędu wojewódzkiego.

Odnośna uchwała rady miejskiej została przesłana województwu do zatwierdzenia na stępnego dnia po posiedzeniu, 11 maja b.r. Elektrownia okręgowa wniosła podanie również niezwłocznie i przed dwoma mnie więcej miesiącami, w starostwie obradowała komisja, która nie znalazła przeszkód dla udzielenia uprawnień elektrowni, które zostaną przyznane prawdopodobnie w najbliższym czasie.

O ile nam wiadomo, kabel dla energji na linji Małobądz—Zawiercie już jest zainstalowany.

Wróg szyb.

W domu Jana Drobieckiego, na ul. Rzecznej nr. 4, jakiś przechodzień z nadmiaru temperamentu powybijał wszystkie szyby. Podejrzewany jest o tą sprawkę Zygmunt Zamrat, podobno wrogo usposobiony do właściciela domu i jego szyb.

Wypadek z bronią.

Na Rynku w Częstochowie wskutek wypadkowego wystrzelenia rewolweru w kieszeni zranił się w nogę Ignacy Jędryczko, kolejarz z Zawiercia.

Rannego przeniesiono na kurację do szpitala Panny Marji.

Kronika Olkuska.

Z ZARZĄDU OKRĘGOWEGO STRAŻY POŻARNEJ.

Pod przewodnictwem p. J. Jarno, prezesa okręgowego Związku straży pożarnych, oraz w obecności pp. starosty Stamirowskiego, inspektora P. Z. U. W. Wyrzycha, Rennera (ze Sławy), Królikowskiego (z Bolesławia), Litewki (ze Sułoszowy, Głowackiego (z Olanowic) i instruktora poż. Walca, odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego straży, na którem postanowiono między innemi przyznać zasiłek pieniężny następującym strażom pożarnym: w Wielkiej Wsi, Żarnowcu (za przydzielony beczkowóz), Chlinie, Strzegowie; zamiast straży sułoszowskiej przydzielono 2 beczkowozy z przydziału za 1927 — na wóz rekwizycyjny, z warunkiem dopłaty różnicy; przydzielić beczkowóz straży w Sieciechowie; zwolnić straż w Gieble od składek członkowskich i delegować tam instruktora poż., celem zbadania działalności straży gieblskiej, która ujawnia mało żywotności; sprawę koni do pożaru w Sułoszowej, przesłać do decyzji p. staroście; walne zebranie i wybory w Sławkowie z dnia 25.9. unieważnić z przyczyn formalnych; propagować wśród straży dzieło inż. Tuliszkowskiego p.t. „Obrona przed pożarem“; urządzić w listopadzie r. b. kursy oficerskie straży poż. w szkole rolniczej w Trzyciążu, wkońcu na wniosek p. starosty Stamirowskiego postanowiono zwrócić się do Sejmiku olkuskiego o dodatkowe preliminowanie 2000 zł. na wydatki, które nie były przewidziane na r. 1927.

Nowy walec.

Sejmik olkuski nabył za sumę 38 tys. złotych nowy walec spalinowy do walcowania dróg. Wal pochodzi z fabryki chrzanowskiej. Sejmik jest obecnie w posiadaniu już czwartego walca tego rodzaju.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stawowa hodowla ryb w Polsce.

Stawowa hodowla ryb, która powinna odgrywać u nas niemałą rolę, jako poważna gałąź gospodarstwa wiejskiego, znajduje się niestety w Polsce na poziomie dość niskim. Stawy nasze są mało wydajne. Przyczyną tego zjawiska jest nietylko brak dostatecznej fachowej znajomości rzeczy u posiadaczy stawów, a przedewszystkiem brak dobrze wyszkolonego personelu technicznego.

Znawcy wyrażają zdanie, że przy pewnem wzmocnieniu intensywności i racjonalizacji gospodarstwa stawowego, produkcja istniejących stawów obliczana obecnie na 100 kg. z 1 ha., mogłaby wzrosnąć przynajmniej trzykrotnie. Oprócz tego należy zauważyć, że olbrzymie tereny nieużytków możnaby z powodzeniem zamienić na stawy o poważnej wydajności rybnej. Przy zastosowaniu właściwej polityki kredytowej dałoby się osiągnąć już w najbliższych latach podwojenie obszaru istniejących stawów. Zakładanie nowych gospodarstw stawowych miałoby znaczenie nietylko dla wzmocnienia naszego ogólnego stanu ekonomicznego. Powstałyby w ten sposób pozatem liczne nowe jednostki podatkowe, które powiększyłyby dochody państwa. Wiąże się to również i to jak najściślej z zagadnieniem meljoracji gruntów. Zakładanie stawów na nieużytkach jest najtańszą formą ich wyzyskania i zarazem meljoracji.

Przygotowana przez Min. rolnictwa nowelizacja ustawy o funduszu meljoracyjnym umożliwia czerpanie z tego funduszu między innemi i na budowę stawów rybnych. Do obecnej chwili było to niemożliwem. Należy sądzić, że zmiana ta przy zamierzonem powiększeniu funduszu meljoracyjnego przyczyni się w znacznym stopniu do podniesienia produkcji ryb stawowych w Polsce.

Kronika gospodarcza.

JAK BĘDĄ OBLICZANE „ZŁOTE W ZŁOCIE“? Z dniem 13 październ. 1927 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o stabilizacji złotego. Rozporządzenie powyższe ustala — jak zapowiedziano — wartość złotego według nowej relacji do złota, a mianowicie z jednego kg. czystego kruszcu wybija się 5.924.44 zł., podczas gdy poprzednio wybijanych było 3.444.44 zł. W rezultacie ustalenia nowego parytetu nastąpi przerachowanie powstałych przed dniem ogłoszenia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej zobowiązań złotych w złocie, przyczem dawnym 100 zł. w złocie będzie odpowiadało 172 nowych złotych w złocie. W najbliższym czasie ukaże się odnośne rozporządzenie Prezydenta Rzplitej. Informacje powyższe nie dotyczą tranzakcyj, zawartych w złotych obiegowych, które żadnemu przerachowaniu z natury rzeczy nie ulegają.

NOWA EMISJA BILETÓW SKARBOWYCH. Ogłoszono rozporządzenie Ministra skarbu z dnia 10 bm. (Dz. Ust. nr. 89) w sprawie wypuszczenia serji XVII biletów skarbowych na sumę 25.000.000 zł. Obligacje te, oprocentowane w stosunku 6 proc., będą płatne 31 grudnia 1927 roku.

NA JAKICH WARUNKACH OTRZYMALI NIEMCY POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ? W tym samym dniu, w którym rząd polski podpisał umowę z Amerykanami, tj. w dniu 14 bm. — jak donosi AW.—rozpoczęła się w Nowym Jorku subskrypcja na 6-procentową pożyczkę dla niemieckiego Rentenbank-Kredit-anstalt w sumie 50.000.000 dolarów (jest to już trzecia pożyczka amerykańska dla tej instytucji: pierwsza wyrosła 25 miljonów dolarów, druga 30 miljonów dolarów). Kurs emisyjny 95 i pół, termin amortyzacji 33-letni, wypowiedzenie 15 kwietnia lub 15 października każdego roku, wykup po 100 proc. bez żadnych dodatków. Pożyczkę lokuje w Ameryce dom bankierski Harris, Forbes et Co i National City Company. W zestawieniu z tymi warunkami występują dopiero ciężary, jakie łączą się z pożyczką polską.

ZAMÓWIENIA DLA FABRYK ŁÓDZKICH. Łódzkie fabryki włókiennicze otrzymały duże i poważne zamówienia z Rumunji. Po realizacji tych zamówień eksport do Rumunji osiegnie 47 proc. całego łódzkiego eksportu włókienniczego. W związku z tem projektowane przez niektóre łódzkie fabryki zmniejszenie produkcji i redukcja ilości zatrudnionych pracowników wobec osłabionego w ostatnich czasach ruchu w handlu manufakturowym, stało się nieaktualne. Wedle statystyki z ostatnich miesięcy towarów bawełnianych, wełnianych, półwełnianych i przędzy czesankowej wyeksportowano z Łodzi za 8.850.000 zł., z czego przypada na Rumunję 3.890.000 zł., Chiny i Japonję 1.400.000 zł., Austrję, Węgry i Jugosławję 680.000 zł., Gdańsk 665.000 zł., reszta zaś na kilka mniejszych państw.

DOCHÓD Z MAJĄTKOW PAŃSTWOWYCH. Dochód z państwowych majątków ziemskich z każdym rokiem wzrasta mimo, że obszar ich uległ dużej redukcji. I tak w roku 1925 wpływy te wynosiły 7 milj. zł. przy obszarze 390 tys. ha, w r. 1926 — 8800 tys. — przy zmniejszonym obszarze 270 tys. ha, w r. 1927 zaś — 10.500 tys. zł., z 216 tys. ha obszaru.

POSTULATY UZDROWISK POLSKICH. W dniu 15.10 1927 r. obradował w Warszawie zarząd Związku uzdrowisk polskich, który pomiędzy innemi powziął uchwały, stwierdzające konieczność utworzenia w przyszłym roku budżetowym katedry balneologji na jednym z uniwersytetów krajowych, potrzebę urządzenia łącznie z państwową szkoły higjeny w Warszawie, kursów instruktorskich dla służby kąpielowej w uzdrowiskach, wreszcie niezbędność powołania przedstawiciela Związku do przyszłej państwowej rady gospodarczej. Postanowiono dalej kontynuować prace nad projektem nowej ustawy uzdrowiskowej, oraz podjąć u miarodajnych czynników starania o umożliwienie przemysłowi uzdrowiskowemu korzystania z długoterminowych niskoprocentowych kredytów w bankach państwowych.

EKSPERT AMERYKAŃSKI W BANKU ANGIELSKIM. Wobec roli advisera, jaką na mocy układu pożyczkowego odegrać ma w Banku Polskim specjalista amerykański, zainteresować winna wiadomość, że Bank angielski powołuje doradcę-eksperta amerykańskiego w osobie mr. Waltera Stewarta z domu bankowego Case, Pomeroy and C-ie w New Yorku. Mowa również jest o powołaniu eksperta niemieckiego, a także francuskiego. Nadto pisma ekonomiczne angielskie donoszą, że Federal Reserve Bank w New Yorku, Banque de France i Berliński Reichsbank mają pójść za przykładem Bank of England. Wybór Mr. Stewarta został dokonany na specjalne polecenie Federal Reserwe Bank New Yorku oraz J. P. Morgana. Dnia 1 stycznia zająć on ma to odpowiedzialne stanowisko w „Central Banking Departament Bank of England“. Dodać należy, że Mr. Stewart uważany jest w New Yorku za jednego z najlepszych znawców „Federal Reserve System“, czyli amerykańskiej organizacji bankowej. Nominacja Waltera Stewerta jest zapoczątkowaniem realizacji planu mającego na celu międzynarodowe współdziałanie banków emisyjnych, których przedstawiciele odbyli wspólną konferencję w New Yorku w lipcu b. r.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 19 października 1927 r.

Bank Dyskontowy 137.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 159—160—158.00, Kijewski 80.00, Chodorów 182.00, Częstocice 3.60—3.50, Michałów 0.75, Cukier 6.10—5.95, Firlej 58.00, Węgiel 123—128—120.00, Fanter 8.25—8.30—8.00, Lilpop 42.25—39.75—40.25, Modrzejów 10.85—10.45—10.55, Ostrowiecki 98.00—97.00, Starachowice 52—79.75—80.00, Zawiercie 43.00—41.00, Żyrardów 20.50—20.00, Borkowski 4.05—4.10—4.00, Haberbusz 160.00, Żegluga 0.60.

WALUTY I DEWIZY

Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.42, Paryż 35.00, Wiedeń 125.81, Praga 26.3.., pół. Włochy 48.73, Szwajcarja 171.93, Holandja 358.55.

Tendencja dla akcyj słaba, dla walut utrzymana.

Nasz dział radjowy.

KRAKÓW NA NOWEJ FALI

W związku z bliskiem otwarciem potężnej stacji w Katowicach która pracować będzie na fali 422, przyznanej w drodze międzynarodowej konwencji Polsce, a obecnie stosowanej w Krakowie, radjostacja krakowska z dniem 25 bm. przejdzie na falę 504 m. aby uniknąć interferencji z falą katowicką. Kraków, ... zaś Katowice obejmuje ... 504 m., tłumaczy się tem, że fala 422 jest ... lą wyłącznie dla jednej stacji przeznaczona, zaś fala 504 m. jest falą wspólną kilku stacjom. Katowicka stacja jako stacja ... silna, bo 10-kilowatowa o wielkim zasięgu, musi mieć falę wyłącznie dla siebie, krakowska jako stacja słaba (1 i pół kw. ...) może posługiwać się falą wspólną, używaną już przez kilka stacyj zagranicznych.

RADJO NA USŁUGACH ROLNICTWA

Związek rolniczy, jako największa organizacja narodowa rolnicza w Czechosłowacji, ustanowił w r. 1926 specjalny komitet ... zaprowadzenia radja rolniczego. Komitet ... zebrał wszystkie informacje, mogące interesować słuchaczy, a więc: wiadomości ekonomiczne, handlowe, finansowe i kursy giełdy krajowej i zagranicznej, rady ... odnośne do pory roku, komunikaty meteorologiczne, pogadanki najwybitniejszych ... rzy czechosłowackich itd.

Informacje te podawane będą dwa razy dziennie tj. w południe i wieczorem przez czechosłowackie Towarzystwo radjowe przez Przegląd radjowy. W niedziele ... szane będą ważniejsze odczyty a raz na ... dzień pogadanki dla kobiet, z dziedziny ... rictwa.

Program ten zajmie 5 i trzy czwarte ... dzin tygodniowo. Od chwili rozpoczęcia ... cy do końca lipca 1927 r. „Radjo-rolnicze“ ... dało 11.237 rozmaitych komunikatów. Ob... czono, że komunikatów tych słuchało za ka... dym razem około 250 słuchaczy. Oprócz ... wyżej podanego programu „Radjo-rolnicze“ podaje raz na miesiąc informacje mi... rolowego biura pracy.

PROGRAM RADJOWY

na czwartek 20 bm.

Warszawa, 1111 m. — Godz. 16.40 „M... cik dla kobiet“ wygł. p. Marja A...kiewiczowa. Godz. 17.20 przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. Godz. 17.45 audycja literacka: a) „Sen srebrny Salomei“ Juljusza Słowackiego; b) impresja literacka Juljusz Kaden-Bandrowski. Recytacje — w wykonaniu p. Rychterówny. Godz. 20.30 koncert wieczorny.

Poznań, 280.4 m. — Godz. 19.10 odczyt p. „Rola kartoteki w nowoczesnej organizacji biurowej“ wygł. p. St. Punicki. Godz. 19.3.. odczyt pt. „Ogrody ozdobne w Wielkopolsce“ wygł. dr. A. Wodziczko. Godz. 20.30 koncert wieczorny. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z „Carltonu“.

Kraków, 422 m. — Godz. 19.30 odczyt „Świat zwierzęcy lasów dziewiczych“ wygł. dr. Michał Siedlecki, prof. uni. Jag. Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Wrocław, 322.6 m. — Godz. 16.30 koncert popołudniowy: muzyka operowa. Godz. 20.... koncert instrumentalny.

Frankfurt, 428.6 m. — Godz. 16.30 popołudnie operetki: Kraus: Wyjątki z operetki „Frau von Format“.

Z całej Polski.

WSPANIAŁY ZAPIS.

W sądzie przemyskim nastąpiło urzędowe otwarcie testamentu fundatora lwowskiego Towarzystwa naukowego, ofiarodawcy zbiorów muzealnych dla m. Lwowa, śp. Bolesława Orzechowicza. W myśl ostatniej woli zmarłego cały jego majątek, obejmujący wspaniałe dobra kalnikowskie, przechodzi na własność lwowskiego Towarzystwa naukowego, z wyjątkiem tylko niewielkiej renty rocznej, która ma być wypłacana dożywotnie wdowie po nim, Marji, primo voto Markowskiej, II voto Orzechowiczowej, na rzecz której przechodzi także pałac w Kalnikowie. Dobra kalnikowskie, znakomicie zagospodarowane, z 2000 morgów najlepszej ziemi, pozwolą Towarzystwu naukowemu na rozwinięcie poważnej i wydatnej działalności na polu naukowem i wydawniczem. Zasługuje na uznanie bezinteresowność wdowy po śp. Orzechowiczu, która nie chciała skorzystać z zapisanego przez męża dożywocia na całym majątku, lecz skłoniła go do zmiany testamentu w tym duchu, że cały majątek przechodzi z chwilą śmierci testatora na własność Towarzystwa, z zastrzeżeniem tylko skromnej renty dla wdowy.

70 TYS. OBIEŻYSASÓW POWRACA Z NIEMIEC.

Po zakończeniu robót polnych w najbliższych tygodniach spodziewany jest powrót z Niemiec około 70 tys. robotników rolnych sezonowych. Przywożą oni ze sobą skromne oszczędności (od 150 do 250 marek niemieckich na osobę), ciężko zapracowane. Ponieważ zwykle przy zmianie pieniędzy obieżysasi padają często ofiarą niesumiennych spekulantów, Urząd emigracyjny organizuje dla obieżysasów opiekę na dworcach w Niemczech, na granicy zaś kantory wymiany, baraki i domy noclegowe.

ZWOLNIENIE APLIKANTA BORYSIEWICZA.

Jak donoszą ze Lwowa, w ub. poniedziałek został zwolniony z więzienia śledczego przy ulicy Batorego p. Borysiewicz, aplikant sądowy, aresztowany w związku z rewizjami i aresztowaniami przeprowadzonemi we Lwowie wśród członków O. W. P. W więzieniu pozostaje jeszcze p. Twardowski, który ma być również w tych dniach wypuszczony na wolną stopę. Mianowicie Izba radna sądu karnego uchwaliła wypuścić Twardowskiego za kaucją 500 zł. na wolną stopę. Przeciw wysokości tej kaucji prokuratura wniosła sprzeciw, wobec czego sprawa oparła się o sąd apelacyjny, który wczoraj uchwalił zażądać od rodziny aresztowanego 2000 zł. Po złożeniu kaucji, Twardowski natychmiast opuści więzienie.

„LWÓW" NA LEŻU ZIMOWEM.

Dnia 14 b. m. statek szkolny „Lwów" sprowadzony został na zimowe leże do basenu wewnętrznego portu w Gdyni. Uczniowie szkoły morskiej w Tczewie opuścili pokład „Lwowa" i wrócili do Tczewa, poczem rozjechali się na urlopy. Z powodu opróżnienia kilku miejsc po próbnem pływaniu dnia 21 b. m. odbędą się w szkole morskiej dodatkowe egzaminy wstępne dla kandydatów. Rok szkolny rozpoczyna się 1 listopada.

SAMOSĄD ZAWIEDZIONEGO KONKURENTA.

W Bninie w powiecie Śremskim rozegrała się wstrząsająca tragedja. Zamieszkały tam około 50-letni Antoni Chełminiak zastrzelił 22-letnią Zofję Kaplicką, poczem celnym strzałem w skroń odebrał sobie życie. Tłem zajścia jest niewątpliwie zawód zazdrosnego konkurenta. Od blisko dwu lat Chełminiak zalecał się bezskutecznie, czy też ze zmiennem powodzeniem o względy uroczej blondynki — Kaplickiej. Pałający gorącym afektem podstarzały amant znosił swej bogdance liczne podarki, a mimo to dochodziło między nimi do gwałtownych scysyj. Następowały wówczas zwroty prezentów, a potem znów... pojednanie. Wreszcie pod koniec ubiegłego miesiąca Kaplicka wyjechała do Poznania, wzbudzając tem w Chełminiaku zazdrość i podejrzenia, a gdy w niedzielę powróciła do domu, sąsiedzi ostrzegali ją przed Chełminiakiem, który najwidoczniej śledził swą ukochaną. W poniedziałek popołudniu, gdy Kaplicka wyszła do ogrodu, oczekujący na nią Chełminiak wystrzelił do niej z rewolweru. Pierwszy strzał chybił, gdyż broniąca się dziewczyna odepchnęła rękę napastnika; następny ranił ją w głowę.

MORSKI REKORD SPORTOWCA POLSKIEGO.

W tych dniach przybył do Gdańska polski żeglarz-sportowiec, kapitan marynarki handlowej Konrad Pruszyński, na minjaturowej żaglówce „Vega" mającej 4 m. długości i około 7 metrów kwadr. powierzchni żagla. Na tej łupinie, zbudowanej własnoręcznie, kapitan Pruszyński przebył we wrześniu drogę Wisłą z Warszawy do Gdyni, następnie morzem z Gdyni do Rugji i Szczecina, skąd powrócił do Gdańska na pokładzie parowca. Podróż odbywał kpt. Pruszyński samotnie. Na zalewie szczecińskim nagły i gwałtowny wiatr strzaskał maszt, czego śmiały żeglarz omal nie przypłacił życiem, rozpiąwszy jednak żagiel na prowizorycznym maszcie z wiosła, zdołał dobić do brzegu. Cała podróż trwała 2 tygodnie i stanowi swego rodzaju rekord podróżnictwa morskiego.

FALSYFIKATY 5 i 20 ZŁOTOWE W KRAKOWIE.

W ostatnich dniach pojawiły się w Krakowie w obiegu większe ilości fałszywych biletów państwowych 5-cio i 20-to złotowych. Niemal codziennie w bankach krakowskich przy wpłatach konfiskują kasjerzy po kilka sztuk falsyfikatów 5-złotowych i 20-złotowych poprzedniej emisji. Falsyfikaty są wykonane nieudolnie, szczególnie 20-złotówki, a poznać je można łatwo po mdłym rysunku Kościuszki. Fałszywe pieniądze wraz z protokułami podpisanemi przez wpłacających i kasjerów są odsyłane do Banku Polskiego celem dalszych dochodzeń. W jednym tylko dniu w miejskiej kasie zakwestjonowano 20 sztuk falsyfikatów 5-złotowych i jeden podrobiony bilet 20-złotowy.

SKAZANIE WSPÓLNICZKI SZPIEGÓW.

Wspólniczka skazanych na śmierć za szpiegostwo i rozstrzelanych w Toruniu poruczników Piątka i Urbaniaka, narzeczona Piątka — Piekarska dnia 14 bm. stawała przed izbą karną sądu okręgowego w Grudziądzu, jako oskarżona o szpiegostwo.

Piekarska odpowiadała za kradzież dokumentów wojskowych oraz za dopomaganie szpiegom, dla których pełniła funkcję kurjera i jeździła w tym charakterze do Gdańska.

Rozprawa w zupełności wykazała winę oskarżonej, wobec czego sąd skazał ją za kradzież dokumentów wojskowych na rok ciężkiego więzienia, a za przyczynienie się do szpiegostwa na 5 lat, razem więc na 6 lat ciężkiego więzienia.

Piekarską natychmiast po wyroku odprowadzono do zakładów karnych.

Jak „mądra" głowa rozwiązała zagadkę „złotej głowy"

I ZDOBYŁA OLBRZYMI MAJĄTEK.

Przed niedawnym czasem w majątku swoim St. Marcello w pobliżu Mantui zmarł człowiek nazwiskiem Hambal Tosci, który w dziwny sposób **doszedł do majątku.**

Na trakcie wiodącym z Neapolu, w pobliżu opactwa St. Vito, wystawiono początkiem 19 stulecia kamienny słup, na którego stronie zachodniej w języku francuskim wypisano słowa: **„W dniu 1 maja każdego roku o godz. 6 rano mam złotą głowę".**

W następnym roku z nadejściem 1 maja przybyły z bliska i z daleka tłumy ludzi, aby obejrzeć słup, który jednakże tak samo, jak jego wierzchołek pozostał niezmieniony. Jeszcze przez kilka następnych lat schodzili się ludzie w oznaczonym dniu i godzinie, z ciekawości i chciwości, aby zobaczyć „cudo". Ale wszystko daremnie. Pojęto naroszcie, że sens słów musi być inny, naprózno jednak gubiono się w domysłach — nic nie wymyślano. Słup został nawet wykopany w nadziei, że pod nim znajduje się skarb, ale i to zawiodło, wobec czego obelisk ustawiono na dawne miejsce i nabrano przekonania, że zachodzi tu mistyfikacja lub że żartowniś jakiś pozwolił sobie zakpić z potomności.

Minęły lata. W r. 1841 **przechodził traktem jakiś włoski lazzarone.** Zauważył osobliwy słup, przeczytał napis i zastanowił się. Nagle rozjaśniło mu się w głowie i zdało się, że sens napisu odgadnął.

W dniu 1 maja roku następnego stawił się na tem miejscu. Nikogo nie zastał — bo któżby kłopotałby się jeszcze z nieodgadnionym napisem. I oto, gdy w miejscu, na które wierzchołek obelisku rzucał cień, — **zaczął kopać — znalazł tornister z 80.000 franków.**

Ów człowiek z mądrą głową, który rozwiązał zagadkę złotej głowy, stał się bogaczem. Kupił za znalezione pieniądze majętność St. Marcello, którą posiadał do końca życia i pędził życie bez troski. Umarł licząc lat 94.

Karjera meksykańskiego generała

TYLKO W CHINACH I W MEKSYKU ZDARZYĆ SIĘ MOŻE TAKA HISTORJA.

Meksyk, podobnie jak Chiny, jest krajem generałów. Generałowie ci, którzy występują przeciwko rządowi i grupują wokół siebie buntowniczo usposobionych żołnierzy, stoją jednak, podobnie jak niejeden z generałów chińskich, tak blisko bandytyzmu, że wcale im się nie wyrządza krzywdy, nazywając ich poprostu

przywódcami band rozbójniczych,

oczywiście przywódcami, posiadającym swe ambicje polityczne. Typowym takim „generałem bandytów" był Emiliano Zapata, który niedawno padł trafiony kulą podczas walki z wojskami rządowemi. Ta śmierć żołnierza ocaliła go przed szubienicą, na którą sobie stokrotnie zasłużył. Zapata rozpoczął swą karjerę przed 26 laty, jako zwykły rozbójnik. Stał on się bandytą z upodobania a nie z potrzeby, gdyż

pochodził z zamożnej rodziny.

Jego pierwszy występ bandycki jednakże się mu nie udał, gdyż młody Zapata został aresztowany. Ówczesny prezydent Meksyku, Porfirjo Diaz, chcąc skutecznie walczyć z bandytyzmem, chwycił się bardzo rozsądnego środka. Powiedział sobie, że niema najmniejszego sensu żywić w więzieniu całą armję zdrowych i silnych mężczyzn, z których możnaby było zużyć do pożyteczniejszych celów. Z tego założenia wychodząc, prezydent Porfirjo Diaz zarządził

zorganizowanie specjalnych kompanij wojskowych,

składających się z bandytów, odsiadujących swą karę w więzieniu. W oddziałach tych zaprowadzono żelazną dyscyplinę i starano się w ten sposób z byłych przestępców zrobić dobrych żołnierzy. Emiljan Zapata wcielony został również do szeregów, 15 lat służył w wojsku, a potem wraz ze swym zamożnym bratem zajął się gospodarstwem rolnem. Ale spokojne to zajęcie bynajmniej nie odpowiadało jego usposobieniu, wbec czego w mózgu jego rodzić się zaczęły najrozmaitsze, często wprost fantastyczne plany. Czuł się powołanym do odegrania

roli wielkiego polityka i generała.

Przez 5 lat bracia Zapata gromadzili broń i amunicję, dom swój zamienili na formalną twierdzę i kosztem wielkich nakładów pieniężnych sformowali oddział kawalerji, znanej później pod nazwą „legjonu śmierci". Kiedy sędziwy prezydent Porfirjo Diaz zmuszony był podczas rewolucji opuścić granice Meksyka, bracia Zapata wystąpili na widownię, oddając swój oddział ochotniczy do dyspozycji nowego prezydenta Medero. Nowy prezydent, choć

wiedział z kim ma do czynienia,

przyjął ofertę braci Zapata, wiedząc dobrze, że w przeciwnym razie ofiarowaliby oni swe usługi jego wrogom. Działalność „legjonu śmierci" upamiętniła się wśród ludności południowego Meksyka. Gdzie przeszli legjoniści, tam kamień nie zostawał na kamieniu. Pod pozorem zaprowadzenia „porządku" Emiliano Zapata napadał na miasta, wsie i osady, a żołnierze jego rabowali całe mienie nieszczęśliwej ludności. W przeciągu dość krótkiego czasu legjoniści Zapaty

splądrowali 19 miast, 35 wsi i 42 osady.

„Atyla meksykański", jak go powszechnie nazywano, naśladował wiernie słynnych hiszpańskich „conquistadorów". Wieczne zamieszki w Meksyku sprzyjały wysoce jego działalności. Ostatnio miarka się jednak przebrała i władze meksykańskie postanowiły z „generałem" ostatecznie się rozprawić. Pod osłoną swych przyjaciół, a właściwie nieprzyjaciół rządu, udawało mu się jednak zawsze zmylić czujność wojsk rządowych. Przed niedawnym czasem Zapata został jednak okrążony i w bitwie zabity.

Ze świata.

JACKIE COOGAN W SZKOLE.

Skończył się dla małego króla ekranu okres wakacji, okres tryumfalnych podróży po świecie i bankietów — Jackie chodzi do szkoły. Tak. Na nic mu się nie zdały miljony dolarów, które zdobył jako filmowe cudowne dziecko, na nic zaszczyty, pochwały i artykuły, pisywane na cześć liliputiego aktora — Jackie nie uniknął losu przeciętnych dzieci. Jackie musi kuć tabliczkę mnożenia. Jackie musi uczyć się słówek łacińskich; tak samo, jak „zwykłe dzieci" dostaje złe stopnie, bywa nawet wyrzucany za drzwi za psoty. Dyrektor szkoły wojskowej, w której umieszczono Coogana, oświadczył dziennikarzom, że mały „as" ekranu zachowuje się zupełnie normalnie, powodzenie nie przewróciło mu w głowie, zachował dziecięcą szczerość i naiwność, koledzy go lubią, gdyż jest uczynny i wesoły.

SLAWISTYKA W SZKOŁACH CZESKICH.

Czechosłowacki minister oświaty, dr. Milan Hodża, oświadczył w swoim czasie w związku z obradami unji parlamentarnej czechosłowacko-jugosłowiańskiej, że w najbliższym czasie zaprowadzona zostanie w czechosłowackich szkołach średnich nauka języków słowiańskich. Według planu ministra Hodży, uczniowie szkół średnich mieliby otrzymywać w szkołach początkowe wiadomości o czytaniu i pisaniu, co umożliwiałoby im poświęcenie się na własną rękę dalszym studjom języków słowiańskich. W tych dniach wyszła w Pradze pierwsza książka do nauki języków słowiańskich dla uczniów szkół średnich pt. „Teksty rosyjskie, serbsko-chorwackie i polskie". Narazie wydano tylko pierwszą część podręcznika (dla klasy I i II), a w najbliższym czasie wyjdzie część druga (dla klas III i IV).

ŻYDZI, KTÓRZY WIERZĄ W CHRYSTUSA

Od niedawnego czasu w stolicy Węgier powstała nowa sekta religijna, do której należą żydzi, wyznający jednakowoż Chrystusa. Nazywają się oni sami „żydami wierzącymi w Chrystusa". Przed kilku dniami za zezwoleniem policji, w jednym z domów żydowskiej dzielnicy budapeszteńskiej, odbyło się zebranie członków tej sekty żydowskiej, w którem to zebraniu brał udział chrześcijanin baron Paweł Podmaniczky. Wśród uczestników można było widzieć wiele osób z inteligencji, mianowicie lekarzy, adwokatów, nauczycieli, jak również słuchaczy krajowego seminarjum rabinackiego. Baron Podmaniczky oświadczył jednemu z dziennikarzy, że wstąpił do tej sekty z głębokiego religijnego przekonania. Żydzi, należący do tej sekty, uznają nietylko Stary, ale także i Nowy Testament. Zebranie sekty miało wielce interesujący przebieg. Odmówiono najprzód „Ojcze nasz" w języku hebrajskim. Modlitwę odmawiał głośno Abraham Felks, który wśród budapeszteńskich żydów cieszy się wielkiem uznaniem, jako uczony w Talmudzie.

ŚMIERTELNY CIOS BOKSERSKI.

Mecz bokserski w Lonjumeau zakończył się śmiertelnym wynikiem. Jeden z bokserów uderzył tak silnie swego przeciwnika, że zgniótł mu nos i szczękę. Poszkodowany zmarł w kilka godzin po przeniesieniu do szpitala, nie odzyskawszy przytomności. Sprawca śmierci został pociągnięty do odpowiedzialności za zabójstwo popełnione przez nieostrożność.

Rzeczy ciekawe.

SIWE WŁOSY W JAPONJI.

W [illegible] jest wiele kobiet farbujących [illegible] siwe włosy. Liczniejsze jednak są te, które szczycą się pięknemi srebrzystemi puklami. Inaczej sprawa się przedstawia w Japonji, gdzie siwizna jest uważana jako hańbiący znak starości. Kobieta siwa jest w Japonji usuwana na ostatni plan; przestaje istnieć. Jeśli natomiast zachowa piękny hebanowy kolor włosów, może bez względu na wiek i zmarszczki chodzić do teatrów, kinematografów, ogrodów i t. d. Nic też dziwnego, że farba na włosy gra poważną rolę wśród przyborów toaletowych Japonek.

NAJDŁUŻSZY W ŚWIECIE MOST WISZĄCY.

W tych dniach przystąpiono do budowy wiszącego mostu, który łączyć będzie New York z Fort-Lee'em, ponieważ zaś odległość pomiędzy temi dwiema miejscowościami wynosi niemal dwa i pół kilometra, przeto będzie to najdłuższy most tej kategorji. Prace trwać mają 6 lat, może więc w międzyczasie [illegible] wiony zostanie nowy rekord. [illegible] 60 miljonów dolarów, które ta budowa pochłonie, uważane będą wtedy za zmarnowane, jako iż most straci swój tytuł: „the gratest in the [illegible]".

W podziemiach Londynu

ODKRYTO PRZEDMIOTY Z ODLEGŁYCH CZASÓW RZYMSKICH.

Niezmiernie ciekawe odkrycia dokonane w ostatnich czasach w podziemiach banku angielskiego w Londynie, wyświetlły ostatecznie ważne naukowe zagadnienie, czem był za czasów Rzymian tajemniczy „Londus".

W gliniastem podłożu Londynu

przechowała się doskonale nietylko cenna ceramika rzymsko-galijska, nabierająca blasku po umiejętnem odczyszczeniu, ale również, co daleko dziwniejsze, tą samą właściwością odznaczają się przedmioty z metalu i ze s. bry.

P. H. v. Morton, zajmujący się od samego początku poszukiwań badaniem wykopalisk, donosi w „Daily Ekspress", że

para rzymskich sandałów z r. 127

po naoliwieniu nabrała tak wielkiej elastyczności, że może służyć za wygodne obuwie jeszcze dziś.

Pomiędzy ostatnio odkrytemi przedmiotami są kościane szpilki do włosów, solniczki, łyżki z rękojeścią [illegible] ą śpiczastem ostrzem. Wedle Pliniusza, [illegible] to służyło do przekłuwania skorupek jaj jako ochrona przed czarami. Znaleziono również amfory a nawet linję ciesielską, która zapewne w skromnym zakresie przyczyniła się jednak do wystawienia rzymskiego grodu, puszczonego następnie z dymem przez królową Boadicę.

Na dnie starożytnej studni

znaleziono piszczele ludzkie.

Z temi wykopaliskami łączy się poważna zagadka: choć Londyn był miastem rzymskiem przez okres 400 lat, to jednak w całem mieście do tej pory nie znaleziono innych przedmiotów jak tylko z I wieku i połowy II-go. Wypływa stąd wniosek, że potłuczone naczynia i przedmioty skórzane zebrane przez archeologów na podłożu banku angielskiego czyli

w łożysku dawnej rzeki

i wyschłego bagniska, wyrzuciły tam je jako nieużytki gosposie rzymskie. Działo się to w pierwszej epoce zaboru rzymskiego. Następnie bagna osuszono, a skoro miasto rozrosło się znacznie, magistrat zakazał ludności składać śmiecie na dawnych miejscach.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem . . . 5,	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 61. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 11 I p. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Dęblińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".